Cena 3 złote

Dziś 10 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 4 | Częstochowa, niedziela/ponie działek 5/6 stycznia 1947 roku. | Rok III.

Odezwało się sumienie

Polityka Prezesa PSL jest dwulicowa, z jednej strony maskuje swe prawdziwe zamiary, wygłasza pięknie brzmiące mowy, z drugiej z cicha pochwala nawet najbrutalniejsze i najbardziej haniebne czyny skierowane przeciw Blokowi Demokratycznemu i Państwu Polskiemu.

Musimy zapytać: co dalej? Walka? z kim? dlaczego? po co?

Jeżeli była słuszna i konieczna podczas okupacji, dziś prowadzi do bratobójczych rzezi, do wzajemnego niszczenia swych sił i wojny „wszystkich ze wszystkimi".

Polsce potrzebne są lata pokoju, kazimierzowskie rządy, by to, co drewniane stało się murowanym. Polsce potrzebne jest życie każdego z obywateli, albowiem strata 7 milionów ludzi jest tak wielka i tak tragiczna, że powiększanie jej to więcej jak zbrodnia przeciw własnemu narodowi.

Procesy ostatnio toczące się wykazują niezbicie, kto jest największym mącicielem ładu. Legitymacje PSL-owskie w kieszeniach bratobójców to nie przypadek, ale program polityczny...

Nic też dziwnego, że w ostat... prowadzonych przez „wodza" jak owce, przejrzało i nawraca z drogi fałszywie obranej. Ludzie szlachetni, ale zbałamuceni, widzą, że wódz prowadzi ich już nie na manowce, ale w otchłanie wycofują się z PSL, zwracają legitymacje, odchodzą. Mają po prostu najzwyczajniej w świecie dość wszystkich matactw, krętactw, bezideologii, gołosłownych programów, pięknie brzmiących słówek bez treści.

Odżegnują się od kontaktów z PSL. ludzie, którzy położyli nawet i bardzo duże zasługi przy organizowaniu tego stronnictwa.

B. prezes PSL w Częstochowie ob. Banaś odżegnuje się od dalszej aktywnej pracy i usuwa PSL ze swego lokalu.

Wycofuje się sekretarka Koła Grodzkiego PSL. w Częstochowie, proszą o zwolnienie byli delegaci na Krajowy Zjazd PSL. rozwiązują się Koła w poszczególnych gminach, rozluźnia się więź organizacyjna w powiatach. A jednocześnie szereg osób stwierdza, że nadużyto ich nazwisk przy składaniu list wyborczych, że przez siłę wsunięto im legitymacje P.S.L.-owskie...

Okazuje się: PSL maleje, niknie, rozpada się.

Nie ma PSL-u.

Musimy zapytać: Dlaczego tak się staje?

Odpowiedź jest jasna: PSL nie miało ideologii zgodnej z duchem czasu i polską racją stanu.

Nie hartowało ludzi, nie umacniało, nie wytwarzało bohaterów, ale wiodło na manowce bandytyzmu, co zostaje stwierdzone podczas licznych procesów członków band leśnych, szukających i znajdujących w PSL-u oparcie.

Rozumieją to uczciwi PSL-owcy i wycofują się z szeregów partii która zawiodła ich zaufanie.

S. F.

Bezprzykładny rozkład w PSL

Chłopi pow. częstochowskiego opuszczają PSL

Masy chłopskie potępiają rozbijacką politykę Mikołajczyka

Stajemy wobec faktów bezprzykładnych w dziejach polskiego życia organizacyjnego i partyjnego. Rezolucje, które zamieszczamy poniżej świadczą o tym, że partia polityczna, która uzurpowała sobie prawo do żądania w Sejmie Ustawodawczym 75% mandatów staje się typową partią bez ludzi, wojskiem, które tylko ma wodza, a nie ma żołnierzy. Polskie Stronnictwo Ludowe mieniące się organizacją, skupiającą rzekomo większą część ludności wiejskiej staje w obliczu rzeczywistości, która świadczy dobitnie o jego zupełnym rozkładzie. Pan Mikołajczyk liczący na brak uświadomienia chłopa polskiego przerachował się. Lud wiejski pragnący spokojnej i konstruktywnej pracy dla odbudowującej się Ojczyzny nie dał się oszukać. Jeżeli pierwotnie agentom pana Mikołajczyka udało się skaptować pewną ilość członków do P.S.L.-u, to tylko na skutek bałamutnej agitacji i żerowania na dobrej wierze chłopa. Dzisiaj, gdy cały naród już wie o tym, że P.S.L. stanowi zaplecze dla warchołów i band siejących zamęt, chłop polski zrywa z P.S.L.-em, odżegnuje się od fałszywych proroków, agentów wielkich obszarników i zagranicznego kapitału.

Na manifestacyjnych zebraniach, które się odbywają na terenie całego powiatu częstochowskiego chłopi, wójtowie i sołtysi opowiadają się za Blokiem Demokratycznym a całe koła gminne P.S.L. rozwiązują się. Z szeregów P.S.L. uciekają nie tylko ludzie, których wprowadzono w błąd każąc im podpisywać deklaracje P.S.L., ale zwracają również legitymacje partyjne P.S.L.-u ludzie, którzy byli delegatami na zjazd krajowy P.S.L., prezesi, wiceprezesi i sekretarze, delegaci do referendum ludowego, jednym słowem wszyscy ci, którzy zajmując eksponowane stanowiska w Polskim Stronnictwie Ludowym mieli możność zajrzenia za kulisy i przekonania się, że największym wrogiem ładu w Polsce, największym wrogiem chłopa, największym wrogiem reformy rolnej, na którą czekały całe pokolenia, jest tylkoPolskie Stronnictwo Ludowe.

Przeciwnie, stronnictwa zgrupowane w Bloku Demokratycznym, głoszące hasła zgodnej współpracy dla państwa, podniesienia dobrobytu miast i wsi, hasła te codziennie realizują, zyskując coraz większe uznanie i poparcie nie tylko ludzi bezpartyjnych ale nawet tych, którzy stali w obozie przeciwnym i ulegali sugestiom opozycji.

Nic przeto dziwnego, że niczym lawina rośnie ilość oświadczeń i rezolucji opowiadających się zaBlokiem Demokratycznym a jednocześnie stwierdzających zupełny rozkład i całkowite unicestwienie P.S.L.-u.

Dankowice, dn. 19. 12. 1946 r.

Od Tymcz. Zarządu Koła
PSL w Kuźniczce

Do Zarządu Powiatowego
Polsk. Stronnictwa Ludowego
w Częstochowie

Tymczasowy Zarząd Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego powołany przez ob. Kura Piotra, członka Zarządu Powiatowego, w dniu 19 września 1945 r., z powodu nieprzejawiania przez członków na terenie gminy żadnej działalności podało się do dymisji i uważa się za rozwiązany, o czym zawiadamiamy Władze Powiatowe P. S. L. w Częstochowie.

Podpisali Członkowie Zarządu reprezentujący 180 członków:

(—) Tyrała Piotr
prez. Zarz. Gm. PSL Dankowice

(—) J. Księżarek
wiceprez. Z. Gm. PSL Zajączki II

(—) R. Bukalski
II wicepr. Z. G. PSL Zajączki I

(—) J. Dudek
delegat na zjazd krajowy PSL
Starokrzepice

(—) K. Szyszka
sekretarz na zjazd krajowy PSL
Starokrzepice

Panki, dn. 24. 12. 1946 r.

Rezolucja

Zebrani w dniu 24 grudnia 1946 roku sołtysi ze wszystkich gromad gminy Panki, pow. częstochowskiego, po przemówieniach, wygłoszonych przez Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej ob. Józefa Matyję, wójta gminy ob. Adama Boreckiego i sekretarza gminy ob. Nonasa Józefa, postanawiamy jednogłośnie przy nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego zjednoczyć się i głosować za Blokiem, popierając jako rolnicy Stronnictwo Ludowe.

Równocześnie starać się będziemy uświadomić ludność powierzonych nam gromad, aby głosowała za Blokiem.

Przewodniczący
Gminnej Rady Narodowej
w Pankach
Józef Matyja
dotychczas wiceprezes
zarządu gminnego PSL
w Pankach.

Wójt Gm. Panki A. Borecki
dotychczas członek PSL.

Sekretarz gminy Józef Nonas
dotychczas członek PSL.

Sołtysi:

Dudek Jan, Stolarzewski, Dudek A., Majchrzak, Blukwa A., Maklas S., Szumiński, Chwała, Wójcik, Olczak Adam, Miara Józef, Kuc Antoni, Młyńczyk, Grodzicki, Kurawa.

Rezolucja

My, niżej podpisani rolnicy gromady Popów, zebrani w dniu 30 grudnia 1946 r., oświadczamy, iż rozumiejąc doniosłość i ogrom pracy, włożonych w ugruntowanie naszej niepodległości i odbudowy naszej Ojczyzny, jak również wysiłku Rządu Jedności Narodowej nad podniesieniem stopy życiowej mas pracujących wsi i miasta oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego, wyłkniętym w Manifeście Lipcowym PKWN'u, solidaryzując się z naszą braćią robotniczą, głosujemy w wyborach powszechnych do Parlamentu w dniu 19 stycznia 1947 roku, na Blok Stronnictw Demokratycznych, aby tym głosem zagwarantować w Polsce rozwój Demokracji Ludowej, a przez to samo dać należytą odprawę sługusom burżuazji i międzynarodowej reakcji, która przez Mikołajczyka chce obałamucić masy chłopów polskich i przy pomocy tej oraz band terrorystycznych osiągnąć władzę w Polsce dla eksploatacji sił całego Narodu Polskiego dla własnych interesów, a niepodległość naszą uzależnić od interesów wodzów niemieckich i faszyzmu.

Wzywamy, aby wszyscy nasi bracia chłopi w wyborach 19 stycznia 1947 r. zrozumieli również jak my, — i pachołkom i wyzyskiwaczom za naszym przykładem dali należytą odprawę, głosując na Blok Stronnictw Demokratycznych, gdyż tylko głosami wszystkich chłopów polskich możliwe będzie realizowanie haseł naszych, którymi z szeregu innych są: utrwalenie i rozszerzenie reformy rolnej a przez to unowocześnienie naszej wsi i elektryfikacja naszych domów i zagród.

Szeroko reforma rolna będzie pozwalała naszym synom i córkom uczyć się i pogłębiać swoją wiedzę, aby tym samym zatrzeć ślady dawnego hasła, iż chłopu wystarczy, aby się umiał podpisać.

Na przekór temu, uniwersytet ludowy jest naszą odpowiedzią.

Odbudowę naszych zagród i czystych domów mieszkalnych dokonamy przy wspólnym wysiłku z braćią robotniczą, przez nacjonalizację podstawowych gałęzi przemysłu.

Będziemy budować trwały pokój i dobrobyt całego narodu w trwałym sojuszu robotniczo-chłopskim i inteligencji pracującej.

Niech żyje Demokracja

Popów, dnia 27. 12. 1946 r.

Podpisali: H. Żebrok, Woźniak Matyja, Ed. Gawecki, dotychczasowy skarbnik gminny R. Matyszczak, Młynarski, Chamara, Brzózka, Patorski, Marusak, Łuczak, Szaffer K., Kołek, Pułka, Szczepaniak, Kocik, Jurczyński, Wojtyra Władysław.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Odpowiadając na wezwanie ob. Prezydenta Miasta dr J. Wolańskiego, naczelnik Urzędu Likwidacyjnego w Częstochowie inż. K. Płazak wpłaca zł 1.000, prosząc o podtrzymanie łańcucha ob. ob.: mgr Espenschita J., nacz. Grodzickiego B., mgr Hohensee L., nacz. Nowakowskiego J., mgr Patrzyka F., nacz. Serednickiego J., dr Sielarza W., nacz. Sobieraja K., nacz. Siale B., inż. Usakiewicza E., nacz. Wolniaka E., inż. Wróbla R.

Na wezwanie Prezydenta Miasta dr T. J. Wolańskiego, Wiceprezydent Bronisław Fedorak wpłaca do Redakcji „Głosu Narodu 1.000 złotych i wzywa do wpłacenia odpowiedniej kwoty: ob. dyr. Browaru K. Szwede F. Szymanowskiego, wicedyrektora E. Gontkiewicza, dyr. Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej Tadeusza Szretera, dyr. Fabryki „Warta" E. Kreuzberga dyr. Fabryki Papieru Gołąba, dyr. Fabr. „Union Textile" Pabicha, wicedyr. Huty „Raków" Turskiego, dyr. Fabryki Zapałek W. Radomskiego, wicedyr. Fabr. Kapeluszy B. Sztymele, inż. Kieca, d-cę 6 p. p. pułk. Waryszaka, komendanta RKU mjra Świtała, Stefana Romanowskiego, Romana Praśniewskiego, E. Piernikarskiego, wł. Hurt. Szkła T. Piątkowskiego, F-mę Mocca Kawa L. Piotrowskiego, mgr Sikorę, M. Rotmowskiego, F. Reterskiego, A. Sącińskiego, A. Stawiarskiego, M. Stobińskiego oraz kier. Drukarni Udziałowej E. Suchańskiego.

Na wezwanie ob. Prezydenta dr T. J. Wolańskiego, Prokurator Sądu Okręgowego ob. Walecki Zygmunt wpłaca zł 1.000 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty na wyżej wymieniony fundusz następujących ob. ob.: adw. Jana Paciorkowskiego, adw. Zygmunta Chołdyka, adw. Kazimierza Kieszczyńskiego, adw. Jana Gruszczyńskiego, dr med. Tadeusza Ferenca, dr med. Wiktora Orzechowskiego, dr med. J. Stypułkowskiego, red. Annę Stypułkowską, dyr. U. S. Michałowskiego, inż. Antoniego Radłowskiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. Prezydenta dr T. J. Wolańskiego, adw. adw. Dorota i Marian Hassenfeldowie wpłacają kwotę złotych 2.000 i wzywają do wpłacenia odpowiedniej kwoty następujących obywateli: por. Nowickiego Jana, komendanta M. O., mgr Wysokińskiego Adama, naczelnika Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego, adw. Bielobradka Władysława, adw. Bojma Leona, inż. Kopacza Damazego, przemysłowca, Ordona Józefa, prez. Zw. Drogistów, Ferensa Józefa, przemysłowca, Żurawskiego Walentego, kupca, por. Kurpińskiego Jerzego i Enzla Ignacego, przemysłowca.

Ob. Dom Konstanty, odpowiadając na wezwanie ob. wiceprez. Kapalskiego wpłaca zł 1.000.

Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych
to prawo chłopa do ziemi!

Osiągnięcia i zadania Polski na morzu i wybrzeżu

Wywiad z okazji Nowego Roku u Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. E. Kwiatkowskiego

Dziennik Polski (Nr 685) podaje:
Systematyczny wzrost naszych możliwości w zakresie gospodarki morskiej od chwili ponownego naszego władania na wybrzeżu Bałtyku powoduje narastanie coraz nowszych problemów i zadań, których szybkie rozwiązanie i wcielanie w życie stanowi warunek sine qua non dzisiejszej i jutrzejszej pozycji Polski w rodzinie państw morskich świata.

Nie będzie w tym krzty przesady jeśli stwierdzimy, rzecz zresztą na ogół znaną i docenianą zarówno przez czynniki kierujące polską nawą państwową, jak i szerokie warstwy społeczeństwa, że rola dominująca w zakresie krzewienia i wcielania w życie polskiej myśli morskiej bezspornie spoczywa w ręku Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Minister Kwiatkowski, mimo, że jest ostatnio niezmiernie zajęty przygotowaniami do zwołanej z inicjatywy premiera Osóbki - Morawskiego przez C. U. P. ogólnopolskiej konferencji morskiej w Gdańsku 5 i 6 stycznia 1947 r., poświęca mi godzinę czasu na wywiad prasowy.

Przebieg naszej rozmowy zamyka się w ramach 4 wysuniętych przeze mnie pytań, dotyczących najistotniejszych zagadnień.

— W czym wyrażają się najwymowniej osiągnięcia Rządu w zakresie odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża?

— Realizacja polityki morskiej każdego państwa opiera się głównie na następujących czterech elementach:

a) wychowania społeczeństwa w kulturze zagadnień morskich;

b) technicznego wyposażenia wybrzeża i zaplecza;

c) rozbudowania własnej floty handlowej i przystosowania jej do specjalnych zadań, wynikających ze struktury danego gospodarstwa;

d) zaktywizowania polityki zewnętrzno-handlowej.

W roku 1946 największe osiągnięcia Nowej Polski i Rządu Jedności Narodowej koncentrują się w zakresie odbudowy technicznego wyposażenia wybrzeża i zaplecza. W szczególności zupełnie nieprzeciętne rezultaty osiągnięto w odbudowie urządzeń portowych w Gdańsku i w Gdyni, w uruchomieniu rybactwa morskiego oraz w zakresie urządzeń komunikacyjnych lądowych i wodnych. W tych właśnie dziedzinach rezultaty osiągnięte na Wybrzeżu w r. 1946 przekraczają wielokrotnie wszystko to, co zrealizowane zostało po pierwszej wojnie światowej. Trzy inne zagadnienia, mianowicie pierwsze, trzecie i czwarte zostały dopiero zapoczątkowane.

— Jakie są wskazania p. ministra w związku z aktualnością zagadnienia komercjalizacji i specjalizacji portów?

— Ponieważ w chwili obecnej nie można uzyskać pełnego i zamkniętego w sobie obrazu nadwyżek eksportowych Polski po dokonanej odbudowie naszego gospodarstwa narodowego, przeto nie jest wskazane wyznaczanie precyzyjnie specjalnych ról naszym portom morskim pierwszej klasy, t. j. Gdyni, Gdańskowi i Szczecinowi. Tym niemniej obszary ciążenia w stosunku do Szczecina oraz Gdyni i Gdańska są dość wyraźnie zarysowane. Szczecin związany jest organicznie ze spławną Odrą i jej prawobrzeżnymi dopływami. Reszta terenów, w tym w wielkiej części i Śląsk, obsługiwać będą porty delty Wisły. Komercjalizacja rzeczowa portów polskich może się przyczynić w dużej mierze do usprawnienia ich działalności i przywrócenia im warunków konkurencyjności.

— W związku z planem trzyletnim jaką ustala p. minister hierarchię zadań?

— Hierarchia zadań, wynikająca z trzyletniego planu narodowego ustalona jest w cyfrach procentowych nakładów finansowych. Z całej sumy dotacyjnej około 37 proc. pochłania odbudowa i usprawnienie techniczne naszych portów, 18 proc. zaabsorbują urządzenia komunikacyjne, 13,5 proc. pochłoną wydatki związane z odbudową miast wydzielonych Wybrzeża, 12 proc. przeznacza się na energetykę, 9 proc. nakładów skonsumuje wieś i miasta nie wydzielone zwyż 5 proc. odnosi się do rozbudowy taboru rybackiego. Reszta przypada na drogi bite, mosty, drogi wodne, urządzenia telekomunikacyjne i inne. Nakłady na rozbudowę floty handlowej zawarte są odrębnie w planach finansowych resortów centralnych.

— Jakie istnieją zamierzenia i możliwości w zakresie szkolenia fachowych kadr pracowników morskich?

— Wszystkie instytucje państwowe mają zalecenie szkolenia personelu fachowego i akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Ponadto funkcjonują już instytucje ogólne, które kształcą młodzież fachowo dla pracy na morzu. Są to takie instytucje jak Politechnika Gdańska, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni lub Liceum Budownictwa Okrętowego, ale również i szereg innych częściowo o charakterze państwowym, częściowo o charakterze społecznym. Wielką wagę przywiązuje się do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego i do kursów, prowadzonych dla robotników stoczniowych, rybaków, księgowych itp.

Tą zwięzłą, wypowiedzianą iście stylem telegraficznym odpowiedzią min. Kwiatkowski kończy rozmowę. Następuje wymiana życzeń z okazji Nowego Roku 1947, który będzie dalszym etapem realizacji naszych tak pomyślnie rozwijających się planów, w nieustannym marszu ku Polsce Morskiej.

B. W. Święcicki.

Gdańsk-Gdynia, 30 grudnia 1946.

WICI pójdą po drodze postępu i demokracji

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju napływają wiadomości, świadczące o tym, iż młodzież wiejska zgrupowana pod sztandarami organizacji młodzieży wiejskiej WICI domaga się coraz usilniej demokratyzacji tej organizacji.

Po okresie lubelskim, kiedy starzy działacze WICI powołali z powrotem swą organizację, stopniowo, pod wpływem pewnych tendencji prawicowych, WICI zaczęły coraz bardziej przechodzić pod wpływ działaczy PSL. Pozostający pod tymi wpływami zarząd główny przystąpił do otwartego rugowania radykalnych działaczy młodzieżowych z władz terenowych, zawieszając nawet w działalności całe zarządy powiatowe i wojewódzkie.

Wyrazem dążenia do sprowadzenia WICI na właściwą wypróbowaną drogę postępu i demokracji był zjazd w Warszawie, który zakończył się podpisaniem przez 176-ciu starych działaczy związku znanej odezwy. Celem komitetu demokratyzacji WICI nie jest dążenie do rozbicia organizacji. Chodzi jedynie o przywrócenie tradycyjnego demokratycznego ducha.

Przed kilkoma dniami odbył się pierwszy wojewódzki zjazd demokratyzacji WICI we Wrocławiu, zwołany na żądanie 14 zarządów powiatowych. Obecnych było około 1.000 delegatów.

Komitety demokratyzacji powołano już we wszystkich województwach i dziesiątkach powiatów. Wszędzie biorą w nich udział starzy czynni działacze WICI.

Ogólnokrajowy zjazd demokratyzacji WICI, jaki odbędzie się w Warszawie w dniach 4 i 5 stycznia b. r., zapowiada się imponująco. Przewidywany jest udział kilkutysięcznej rzeszy delegatów.

Oświadczenie

bułgarskiego ministra spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Sofii, że wicepremier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Georgiew oświadczył na konferencji prasowej, że przywódca wojsk greckich, stacjonujących w mieście Drama, generał Papanicolu, wysunął twierdzenie, że wojska greckie będą ścigały powstańców na ziemiach bułgarskich. Minister Bułgarii podkreślił, że groźby te mają wywołać wrażenie wśród opinii międzynarodowej, że Bułgaria udziela schronienia powstańcom greckim na swym terytorium. Jest rzeczą charakterystyczną, że intrygi greckie przybrały na sile właśnie w chwili obecnej, kiedy ma rozpocząć swe prace komisja śledcza ONZ i są częścią składową kampanii oszczerczej prowadzonej przez Ateny przeciwko Bułgarii.

—o—

Konferencja w brytyjskim ministerstwie kolonii

LONDYN (PAP) — Przewodniczący agencji żydowskiej Ben-Gurion przybył do Londynu i odbył konferencję z brytyjskim ministrem kolonii Johnsonem.

Niemcy pod okupacją

Bilans denazyfikacji w strefie amerykańskiej

Frankfurt n/Menem (ZAP). — Dowództwo wojsk amerykańskich w Europie ogłosiło pierwszy przegląd pracy niemieckich sądów denazyfikacyjnych. Uniewinniono około 20 proc. osób, które były dotychczas sądzone. Przekazano sądom ogółem 947.877 oskarżeń. Dotąd 415 trybunałów osadziło 75.361 osób. Sprawy ich zakwalifikowano do grup 4-ech.

68 proc. sądzonych uznano za zwykłych członków partii, którzy nie wywierali wpływu na jej działalność i nie przejawiali tendencji militarystycznych. Tych skazano na kary pieniężne i pozbawiono czasowo praw obywatelskich. 7.5 proc. byłych hitlerowców, którym dowiedziono czerpanie zysków z reżimu hitlerowskiego, zostało skazanych na większe kary pieniężne i pozbawionych na krótszy czy dłuższy okres czasu praw obywatelskich. 2,5 proc. uznano za militarystów i aktywistów. Ci zostali skazani na prace przymusowe od 1 — 5 lat, pozbawienie na zawsze praw obywatelskich oraz konfiskatę majątku. Wreszcie 2 proc. oskarżonych, najbardziej odpowiedzialnych za działalność partii, skazano na prace przymusowe od 2 — 10 lat, utratę praw obywatelskich na zawsze oraz konfiskatę majątku.

Zabrakło penicyliny

Frankfurt n/Menem (ZAP). — Duży zapas penicyliny postawiony przez amerykański zarząd wojskowy, do dyspozycji placówek zwalczania chorób wenerycznych w Niemczech, został zupełnie wyczerpany. Prezydent międzynarodowego związku zwalczania chorób wenerycznych, dr William Snow, radzi Niemcom zwrócić się do amerykańskiej organizacji dobroczynnych z prośbą o przysłanie nowych zapasów penicyliny. W innym wypadku bowiem rozszerzenie się chorób wenerycznych, dotychczas nie zahamowane, przybierze rozmiary katastrofy.

*

Berlin (ZAP). — W Berlinie na pierwszej powojennej konferencji psychiatrycznej ujawniono, że w czasie wojny hitlerowcy zamordowali 275 tys. umysłowo chorych. Według danych statystycznych z r. 1939 w Niemczech w 305 zakładach było 300 tys. umysłowo chorych. Obecnie zaś liczba ta zmniejszyła się do 40 tys.

—o—

100 mil'n. koron na rozbudowę portu w Sztokholmie

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Jak donosi Agencja Reutera ze Sztokholmu rząd szwedzki przeznaczył 100 milionów koron na rozbudowę portu sztokholmskiego dla celów eksportu do Związku Radzieckiego w związku z ratyfikowanym niedawno układem handlowym pomiędzy Szwecją a ZSRR.

Czołowy kandydat PPR

Ob. Władysław Gomułka (Wiesław)

Młodość ob. Gomułki

Władysław Gomułka (Wiesław) urodził się w Krośnie dnia 6 lutego 1905 r. w rodzinie robotniczej. Jego ojciec Jan był robotnikiem w zagłębiu naftowym. — Pracował kilka lat w Stanach Zj. jako górnik oraz robotnik fabryczny. Był z przekonania socjalistą, aktywnym członkiem związków zawodowych. Matka pochodziła również z rodziny robotniczej; była córką tkacza ręcznego, chałupnika.

Krosno, niewielka mieścina, było już wówczas jednym z ośrodków przemysłu naftowego.

Warunki materialne rodzin robotniczych były wówczas trudniejsze niż dziś, gdy nawet w państwach kapitalistycznych masy pracownicze zdołały wywalczyć szereg świadczeń społecznych i zdobyczy. Niczym nieskrępowany wyzysk robotnika przez szukający korzystnej lokaty kapitał przeważnie zagraniczny przybierał formy wyzysku kolonialnego.

Toteż dzieciństwo Wiesława trwało krócej, niż trwa dzieciństwo synów robotniczych. Mógł ukończyć zaledwie dwie klasy szkoły wydziałowej, gdy stanął przed nim obowiązek pracy zarobkowej. W 14-tym roku życia Wiesław wybiera sobie fach. — W przemyśle naftowym potrzeba ślusarzy, a przy tym ślusarka wymaga nie tylko sprawności fizycznej, ale i znajomości skomplikowanych mechanizmów. To pociągało młodego Wiesława. — Został uczniem ślusarskim. Nauka trwała 3 lata. Była to ciężka, codzienna, 10-godzinna praca w małym warsztacie ślusarskim Zygmuntowicza w Krośnie. Szczegół znamienny: już jako uczeń ślusarski Wiesław świętuje każdego roku w dniu 1 maja i bierze udział w demonstracjach robotniczych.

Ukończywszy naukę Wiesław jako wykwalifikowany ślusarz przystępuje do pracy, śladem ojca, w przemyśle naftowym. Pracuje w charakterze ślusarza w rafineriach nafty w Krośnie i Jedliczu oraz w majątku hr. Skrzyńskiego w Gorlicach. Lata szkolne i lata terminu przypadły więc na okres wojny 1914 — 1918, w wyniku której upadły kolejno trzy wielkie monarchie. Wiesław miał lat 13 w chwili upadku Romanowów, 15 kończył w momencie załamania się Habsburgów i Hohenzollernów. Zostaje kilkunastoletnim obywatelem niepodległej Polski.

Pierwsze kroki w ruchu robotniczym

Pierwsze lata niepodległej historii Państwa Polskiego znaczą się wzrostem i zaostrzeniem walk robotniczych. Szybko rozwija się ogólnopolski ruch związków zawodowych, zgrupowanych wokół partyj robotniczych. Masy pracujące domagają się obecnie w wolnej Polsce urzeczywistnienia haseł demokracji, sprawiedliwości społecznej, praw człowieka pracy do swobodnego rozwoju — prawa do pracy, nauki, odpoczynku. Masy robotnicze i chłopskie walczyły o decydujący wpływ na politykę państwową.

Wiesław rozumiejąc doniosłość jaką przedstawia dla losów Narodu solidarne zrzeszenie się ludzi pracy w obronie tych słusznych zadań ogromnej większości społeczeństwa, przystępuje do ruchu związkowego lewicy.

Mając lat szesnaście organizuje Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła“ w Krośnie, jest jego duszą, bierze udział w II-gim zjeździe „Siły“ w Bielsku w 1921 roku. Tam, w czytelni robotniczej, wpada mu do ręki po raz pierwszy lewicowa prasa robotnicza. Rozpowszechnia ją na terenie rafinerii, zdobywa prenumeratorów. W ten sposób zaczyna organizować ruch lewicy na terenie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, którego jest członkiem. Pisuje korespondencje z życia robotników do Trybuny Robotniczej“, organu Zw. Proletariatu Miast i Wsi, wychodzącej we Lwowie. Po zamknięciu tego pisma Wiesław zaczyna drukować w innych organach lewicy robotniczo-chłopskiej, m. in. w „Samopomocy Chłopskiej“. Z jego inicjatywy w powiecie krośnieńskim powstaje kilka kół „Samopomocy Chłopskiej“. Ponadto krośnieńska komórka „Siły“ aktywizuje się dzięki niemu coraz bardziej, jako lewicowy ośrodek młodzieży robotniczej. Organizuje się pomoc dla więźniów politycznych. Jest to okres, w którym wzrasta prześladowanie ruchu robotniczego. — W tym czasie Wiesław zaczyna występować na wiecach publicznych z ostrą krytyką ówczesnych rządów. Mając lat 21 znany był w środowisku robotniczym Zagłębia Krośnieńskiego, jako działacz lewicy. Pracuje w owym czasie na odpowiedzialnym stanowisku sekretarza związku. Dzięki swej inteligencji, autorytetowi moralnemu i zdolnościom organizacyjnym szybko wybija się na czoło ruchu związkowego.

W ciągu tych pierwszych lat pracy organizacyjnej zdobywa sobie popularność i uznanie nie tylko jako mówca i działacz, nie tylko jako trybun interesów klasy robotniczej, których zawsze nieugięcie bronił, rozumiejący cudze potrzeby — pełen serca, pod pozorami szorstkości. Te cechy Wiesława miały mu zawsze jednać, prócz autorytetu przywódcy, przyjaźń tych wszystkich, którzy w późniejszych latach towarzyszyli mu w najcięższych próbach.

Więzień polityczny

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości nie przyniosły zjednoczenia politycznego ruchów warstw pracujących. Prawica w obawie przed siłą jednolitego ruchu robotniczo-chłopskiego starała się za wszelką cenę rozbić wspólne dążenia i wspólną akcję wsi i miasta. W tych warunkach praca w związkach zawodowych wymagała już nie tylko daru organizacyjnego i ofiarności, ale przede wszystkim dużej świadomości politycznej. Wiesław był jednym z tych działaczy kierowniczych, którzy rozumieli wymowę sytuacji politycznej i jej niebezpieczeństwa. Mimo wielkich trudności, piętrzących się przed ruchem związkowym, nie ustaje w pracy.

Wiesław po raz pierwszy zostaje aresztowany w maju 1926 roku za kolportaż legalnej prasy lewicowej 1-majowej. Jako przedstawiciel lewicy związkowej, radykalnego nurtu w ruchu zawodowym, rozumie niebezpieczeństwo przewrotu majowego w 1926 roku mobilizuje klasę robotniczą do walki przeciwko rosnącej faszyzacji Polski w obronie ruchu zawodowego i wywalczonych w latach 1918 — 1923 zdobyczy.

C. d. n.

Proces Fischera i towarzyszy

WARSZAWA (PAP). — W 7-mym dniu procesu zeznają świadkowie na temat destrukcyjnej akcji okupanta w Polsce.

Świadek Dudziński naświetla prześladowanie adwokatury w czasie okupacji. Lata 1940 — 41 odznaczały się największym nasileniem prześladowań, które trwały aż do końca okupacji. Ilość adwokatów aresztowanych oraz tych, którzy zginęli, świadek oblicza na setki osób. Celem tych wszystkich szykan było zniszczenie konsekwentne inteligencji polskiej. Św. opowiada o aresztowaniu adwokatów na terenie stołówki w gmachu Rady Adwokackiej. Do stołówki schodzili się adwokaci z rodzinami na obiady. Pewnego dnia wpadł oddział gestapo i aresztował wszystkich znajdujących się tam łącznie z kobietami i dziećmi. Powodów nie podano żadnych. Wiele z tych osób zginęło w obozach.

„Sprawa robi się niewątpliwie coraz gorsza dla osk. Meisingera — wywodzi prokurator. Albowiem, z tego dokumentu wynikają 2 okoliczności: współdziałanie władz administracyjnych z SD i przeprowadzenie aresztowania adwokatów przez SD. Przeprowadzenie aresztowań, które są niewątpliwie odwetowe i gwałcące prawo międzynarodowe, zostało podjęte przez SD w chwili, kiedy na jej czele stał osk. Meisinger".

Z kolei zeznaje świadek Podgórski, który pracował jako robotnik na Szuchach. Brano go do posług, a więc musiał nosić kubły i ścierki, wycierając krew po badaniach. Widział jak ludzie z bólu wyskakiwali przez okno, jak jeden skoczył do basenu, bo do niego strzelali jak do zająca. Działo się tak dzień w dzień i prawie co noc, gorszych katowni nikt nigdy w życiu nie widział. „Myśmy tam posiwieli i poglupieli. Katowano dzieci po **14 i 18 lat. Widziałem starców, którzy szli na kolanach, bo byli tak zbici, że nie mogli iść".** Świadek z widzenia zna osk. Meisingera. Urzędował on na pierwszym piętrze. W czasie powstania, przyprowadzono 3 partie po 50 ludzi. Tam w Alei Szucha rozstrzelano ich i spalono. W piwnicach w dołach siedzieli więźniowie. Jako narzędzia tortur świadek widział baty, zszywane rzemienie, pałki z nabijanymi gwoździami, ale często były używane krzesła. Do porządkowania i zmywania krwi używano również sprowadzanych z ghetta Żydów.

Zeznaje św. Leon Banach, b. więzień Pawiaka. Pawiak, jak zwykle poprzedzało badanie w Alei Szucha. Dopytywano się o przynależność do jakiejś organizacji, do czego zresztą świadek nie poczuwał się. Rozłożono go na stole, jeden ze zbirów bił laską trzcinową, a drugi pomagał pięścią. Skrwawionego, zbitego wykopano w końcu butami na korytarz. Świadek twierdzi, że co jego spotkało, jeszcze nie było najgorsze: **widział ludzi wynoszonych na noszach i widział zatłuczonych na śmierć.** Ci ostatni mieli przeważnie pogruchotane kości, pośladki w strzępach. Zna również wypadki poparzenia, co wskazywało na używanie jakichś specjalnych narzędzi tortur. Specjalne również środki używano w stosunku do kobiet m. in. niekończące się przysiady, po których ofiara kompletnie opadała z sił i musiała być cucona zimną wodą. Jedną z perfidnych form gimnastyki, było ćwiczenie na rozpalonych żużlach. Na dymiące żużle z kotłowni trzeba się było wczołgać i wyjść z powrotem. Ludzie przechodzili dodatkowo przez „chrzest". Oblewano ich kubłami wody, a potem wyrzucano na dwór szczując psami. Jeśli który miał brodę to podpalano ją zapałkami, przyczym nie wolno było gasić. Wachtmeistrowie urządzali sobie zabawy w rozstrzelanie. Stawiano domniemanego skazańca pod mur, strzelano ponad głową, a na głowę wylewano jakąś czerwoną ciecz. Ofiara następna była przekonana, że tamten już zalał się krwią, dopiero ryk śmiechu wachtmeistrów wskazywał, że to był tylko żart. **Życie na Pawiaku — konkluduje świadek — było cięższe niż w obozach.** Kreśląc dalsze makabryczne obrazki badań i kar świadek opowiada, iż w izolatkach było sporo wypadków samobójstw, zdarzało się poderznięcie żył, powieszenie się itd. Na stracenie wywożono się początkowo do **Palmir lub innych okolic podmiejskich.** Później po spaleniu ghetta rozstrzeliwano w ruinach. Gdy świadek wymienił paru gestapowców osk. Meisinger przypomina sobie nazwiska, ale odrazu zaznacza, że nie był ich przełożonym, aczkolwiek tajna policja była mu podległa. Nie podlegały mu również więzienia.

Osk. Fischer również twierdzi, że z Pawiakiem nic nie miał do czynienia.

Św. Felician Loth jest lekarzem. Jako więzień po ukończonym śledztwie został zatrudniony w szpitalu na Pawiaku w charakterze chirurga. Dzięki swemu stanowisku mógł obserwować wszystkie bestialstwa, do jakich uciekali się niemcy, chcąc z oskarżonych wyciągnąć zeznania.

Raz skatowano młodego chłopca, aż wreszcie wpadł w bezwład i przestał reagować na bicie. Wówczas wstrzymano przesłuchanie na pół godziny, a tymczasem przywieziono z mieszkania i go matkę i zaczęto ją bić i katować na oczach syna, **żeby go zmusić do mówienia.** Nieraz ludzi wprost po ciężkich operacjach brano na rozstrzeliwanie. Nie oszczędzano również i kobiet ciężarnych.

Po krótkiej przerwie zeznaje drugi lekarz Florian Dunicki, który był członkiem komisji lekarskiej na Skarszewskiej, t. zw dulagu, skąd wysyłano na roboty do Niemiec.

Zadaniem świadka jako patrioty było zwalnianie możliwie wielkiej ilości tych, którym można było przypisać jaką chorobę, której zawleczenia do Reichu obawiali się niemcy, a więc w pierwszym rzędzie gruźlicę i choroby weneryczne. Istotą działalności komisji była nie obrona chorych i słabych Polaków przed wywiezieniem, ale jedynie zabezpieczenie Reichu przed zawleczeniem chorób, wypompowanie najzdrowszego elementu spośród ludności polskiej, a tym samym jej biologiczne wyniszczenie. Traktowanie ludzi w dulagu było jak najgorsze, właśnie jak niewolników. Roiło się od insektów, pożywienie było marne.

Osk. Fischer na pytanie sądu wyjaśnia, że raz przeprowadził inspekcję dulagu i jak twierdził, uzyskał po ciężkiej walce w urzędzie pracy w Warszawie zezwolenie na budowę przy Gdańskim Dworcu nowego obozu. Dalej osk. usiłuje dowieść, że dzieci poniżej lat 14 nie były wysyłane na roboty, chyba łącznie z rodzicami.

Świadek w tym miejscu przeczy, mówiąc, że wysyłano nawet 8 — 9 letnich chłopców, bowiem władze niemieckie stały na stanowisku, że i w Reichu mogą paść bydło.

W 8 dniu rozprawy przedstawione były sądowi zniszczenia Warszawy przez okupanta oraz eksterminacja Żydów. Rzeczoznawca inż. Piotrowski, omawiając kwestię zniszczenia Warszawy przez okupanta stwierdza, że w sierpniu 1939 r. Warszawa liczyła 1.300.000 ludności. W momencie oswobodzenia miasta w 1945 r. liczba ludności wynosiła 150.000 zamieszkałych jedynie na Pradze. Liczba nieruchomości przed wojną wynosiła 25.000, o 103 milionach metrów sześc. zabudowań. W styczniu 1945 r. 73 milj. metrów sześc. zabudowań miejskich było doszczętnie zniszczone. Wynosi to 73 proc. całego miasta, które uległo zniszczeniu. Biegły twierdzi, że cały okres gospodarki okupanta cechowała chęć zniszczenia miasta, jako stolicy wrogiego państwa. Jedynym motywem okupanta do częściowego ochronienia Warszawy był fakt, że miasto potrzebne było władzom cywilnym i wojskowym niemieckim, ale zasadniczy wyrok na Warszawę wydany był przez okupanta od 1 dnia wojny. Etapem zniszczenia Warszawy było powstanie żydowskie 1943 r., a punktem kulminacyjnym stało się powstanie sierpniowe w 1944 roku.

Były to jedynie preteksty zniszczenia dorobku materialnego i kulturalnego Polski w jej stolicy. Dopomagały w tym nauka i wiedza niemiecka. Opracowywano naukowe metody niszczenia i wyludniania. Grabiono ruchomości i urządzenia miejskie.

Gdy niemcy utworzyli ghetto na niewielkiej przestrzeni obejmującej około 740 nieruchomości, stłoczono ponad 400.000 ludności żydowskiej. Następnie zabrano się do wypalania budynków w ghettcie, poczym nastąpiło burzenie pogorzelisk przy pomocy maszyn i urządzeń oraz specjalnie do tego celu założonej odnogi kolejowej dla wywozu gruzów. Specjalne maszyny pracowały nad niwelowaniem terenu, aby uniemożliwić odtworzenie granic hipotecznych nieruchomości. Metodę naukowego niszczenia miasta wypróbowaną w 1943 r. w ghettcie, niemcy zastosowali następnie przy niszczeniu Warszawy po upadku powstania w październiku 1944 r. Ludność wyrzucono z miasta i ograbiono, skazując na przymusowe ciężkie roboty w Niemczech lub na powolne zatracenie na tułaczce. Nie była to ucieczka ludności z Warszawy — twierdzi biegły inż. Piotrowski — lecz wypędzenie tej ludności z jej mieszkań i domów w najokropniejszych warunkach, przy zastosowaniu siły fizycznej i terroru, w przeciągu kilku dni.

Nieprawdą jest, stwierdza biegły, że niemcy musieli dopomagać uciekinierom z Warszawy i że w tym celu tworzyli oni obozy dla tej ludności, z których najsłynniejszy był obóz w Pruszkowie. **Pruszków był wielką mordownią, do której niemcy zapędzali dziesiątkami tysięcy ludność warszawską przy pomocy bagnetów. Sposób niszczenia Warszawy świadczy, że nie przyświecał niemcom nawet wzgląd wojskowy, a jedynie względy fanatycznej nienawiści i chęci niszczenia dorobku polskiego.** Uciekając z Warszawy zburzonej, spalonej i podminowanej, niemcy pozostawili około 40.000 wszelkiego rodzaju min pod budynkami, parkami.

Następnie biegły **inż. architekt Lachert informuje sąd o niemieckim planie zatytułowanym „Warschau die neue deutsche Stadt", noszącym datę 6 stycznia 1940 roku.** Całokształt tego planu perfidnie zatytułowanego planem odbudowy Warszawy miasta niemieckiego polegał na tym, aby z terenu Warszawy usunąć wszystko, co nosiło ślady jej historycznej polskiej przeszłości.

Plan ten wprowadzał 10-krotne zmniejszenie zasięgu gospodarczego miasta i jego ludności, która by miała wynosić, według planów niemieckich do 30.000 ludzi t. j. mniej więcej tyle, co Tomaszów lub Rzeszów. W planach niemieckich przewidziano również zmianę układu sieci kolejowej i drogowej kraju dokoła Warszawy. 4 linie kolejowe przebiegające z zachodu na wschód łączyć miały tak pomyślaną Warszawę z Rzeszą Niemiecką i z jej obszarem życiowym na wschodzie. Tak miała wyglądać Warszawa na nowo zbudowana przez niemców na ruinach ghetta i Warszawy dawnej z roku 1939.

Sytuacja w Indochinach

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, dnia 1 stycznia posiłki francuskie, złożone z piechoty i kawalerii, lądowały w Cap Saint Jacque w Indochinach. W najbliższych dniach spodziewano się przybycia statku „Ile de France" z posiłkami lotniczymi. Wzdłuż drogi z Hanoi do Langson trwają silne walki między oddziałami francuskimi a oddziałami Vietnamu. W środę rano generał de Clair przybył do Hanoi. Radio vietnamskie podało, iż dnia 26 grudnia odbyło się posiedzenie gabinetu vietnamskiego w Hanoi, na którym przewodniczył Ho-Szi-Minh.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Hanoi, że oddziały tubylcze atakują oddziały francuskie, używając artylerii i moździerzy. Najcięższy atak przypuściły oddziały tubylcze na placówkę francuską w Nam Dinh, 70 km. na południowy wschód od Hanoi. Atak został odparty. Również atak wojsk tubylczych na garnizon francuski w Bas Ninh i oddziały francuskie w północnej części portu Haiphong został odparty. Hanoi było też kilka godzin bombardowane przez artylerię vietnamską. Admirał Thierry d'Argenlieu powrócił samolotem z Hanoi do Saigonu. Minister kolonii Marius Moutet również powrócił do Sajgonu po odbyciu podróży w Laosie i Cambodży, które nie są objęte ruchem powstańczym.

—o—

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

PARYŻ (PAP) — Staraniem towarzystwa polsko-francuskiego odbyła się w Marsylii manifestacja w obecności ponad 800 osób. Akademia odbyła się pod protektoratem konsula generalnego RP. w Marsylii d-ra Ptaszyńskiego oraz prefekta miasta. Oprócz osobistości francuskich i polskich obecni byli konsulowie Jugosławii, Szwajcarii i Włoch. Bardzo licznie reprezentowane były kolonie czechosłowacka, jugosłowiańska i radziecka. Odczyt o sytuacji w Polsce wygłosił prof. Thiedot, po czym **wyświetlono dwa polskie filmy.**

WIN przed sądem

WARSZAWA (PAP) — W trzecim dniu procesu zeznaje b. starosta w Drohobyczu **Emil Wehrstein,** który stara się podtrzymać swą tezę, że WIN była organizacją, nastawioną do Rządu krytycznie, lecz nie zmierzająca do obalenia istniejącego w Polsce ustroju demokratycznego.

Na pytanie dlaczego jest wrogiem obecnego ustroju, oskarżony oświadcza, że nigdy wrogiem obecnego Rządu nie był. Po tym niezwykłym oświadczeniu oskarżonego prokurator odczytuje raporty Wehrsteina, przedstawiające jego rolę w zupełnie innym świetle. W jednym z tych raportów oskarżony nazywa np. Obóz Demokratyczny — komuną. Inne raporty podpisane przez oskarżonego mówią o konieczności wojny pomiędzy państwami anglosaskimi i Związkiem Radzieckim. **Wyrazem tego — w myśl raportu** oskarżonego — było przesunięcie wojsk Andersa z Włoch do Anglii i przeniesienie b. rządu polskiego z terenu Anglii do Belgii. Inne raporty przytoczone przez prokuratora podnoszą z aprobatą nastroje antyradzieckie i wyrażają zadowolenie z przejawów antysemityzmu w Polsce. W dalszym ciągu prokurator przedstawia sądowi fragmenty z raportów osk. Wehrsteina, dotyczące dyslokacji wojsk, rozmieszczenia dział przeciwlotniczych i składów amunicji oraz składu UB i Milicji. Oskarżony usiłuje tłumaczyć że jego zdaniem było za mało funkcjonariuszy UB i Milicji i że chodziło mu o spowodowanie zwiększenia tej liczby. W krzyżowym ogniu pytań **Wehrstein w końcu przyznaje się do tego, że działał świadomie, wiedząc, że organizacja WIN była organizacją nielegalną.**

Jako czwarty oskarżony zeznaje **dr Józef Brudniak,** do r. 1939 starosta w Chorzowie, który **przyznaje się do udziału w nielegalnej organizacji,** lecz odrzuca zarzut szpiegostwa. Oskarżony usiłuje przedstawić rolę WIN'u jako organizacji, której celem miała być współpraca z Rządem i która miała być zalegalizowana. Miesięcznie otrzymywał za swą pracę 4.000 zł „na wydatki związane z uzyskiwaniem informacji". W toku dalszego przesłuchania wynika, że osk. Brudniak był jednocześnie członkiem PSL i podziemnej organizacji WIN'u. Na zapytanie prokuratora, jak osk. godził to w swoim sumieniu politycznym, oskarżony odpowiada, że sprawami PSL się nie zajmował. Następnie opowiada, że WIN zamierzał zrobić dywersję **w szeregach PSL. Proces trwa.**

Przegląd prasy

Cenny nabytek

W artykule pod powyższym tytułem „Głos Ludu" (Nr 354) pisze:

Entuzjasta faszyzmu, poszukiwany przez sądy polskie — p. Ferdynand Goetel, wylądował szczęśliwie, jak donosi prasa, na ziemi angielskiej w charakterze „oficera prasowego" sztabu gen. Andersa.

Pan Goetel był czołowym pisarzem „sanacji moralnej", wielbicielem Hitlera i Mussoliniego, a swym sympatiom profaszystowskim dał jawny wyraz w ogłoszonej na krótko przed wybuchem wojny książce, zatytułowanej „Pod znakiem faszyzmu".

Pan Goetel, z tytułu swych zasług dla „sanacji", był też ostatnim przedwojennym prezesem Zw. Zaw. Literatów Polskich (takie to były czasy!...) i pełnił te obowiązki, siłą inercji, również w pierwszych latach okupacji niemieckiej. Dysponując znacznymi jeszcze podówczas funduszami Związku oraz sumami, uzyskanymi od Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej i z ofiar społeczeństwa, p. Goetel wspomagał tymi pieniędzmi jedynie swych bliskich i zaufanych. Niemiłym dla się kolegom-literatom, którzy pozostawali bez środków do życia i nie chcieli iść w służbę Propaganda-Abteilung, p. Goetel — gdy zwracali się doń o pomoc — doradzał, by szukali pracy i zarobku za pośrednictwem — arbeitsamtów.

Pan Ferdynand Goetel sympatyzował żywo z tą nieliczną bardzo, na szczęście grupką pisarzy którzy — jak Skiwski i Burdecki — oddali swe pióra sprawie hitlerowskich Niemiec. Tym właśnie sympatiom p. Goetla przypisać należy zaszczyt okazany mu przez okupantów w okresie prowokacji katyńskiej: p. Goetel był właśnie tym jedynym pisarzem z Polski, który, jako członek zorganizowanej przez Niemców ekspedycji, udał się do Katynia, by stwierdzić rzekomą „zasadność" goebbelsowskich oszczerstw.

Wraz z Niemcami p. Goetel znikł z Warszawy, ukrywał się gdzieś poza granicami Polski, zaś obecnie wypłynął u boku Andersa. Swój do swego po swoje... W osobie p. Goetla sztab Andersa zyskał cenny nabytek wykwalifikowany w sprawach faszystowskiej propagandy.

Emigracja londyńska może się dziś chełpić posiadaniem aż trzech „wieszczów narodowych": pierwszy — to kabaretowy kuplecista — Marian Hemar, drugi — ex-filar „Ikaca" — Zygmunt Nowakowski, trzeci wreszcie — „sam" Ferdynand Goetel. Brawo!... Winszujemy, ale nie zazdrościmy.

—o—

Węgry pragną wzmocnić swoje stosunki z ZSRR

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Premier węgierski Nagy na posiedzeniu partii komunistycznej oświadczył, że węgierski traktat pokojowy jest dla narodu węgierskiego niezadawalający. Aby był on możliwy do zniesienia, Węgry muszą wzmocnić swoje stosunki ze Związkiem Radzieckim. Premier oświadczył dalej, że rząd koalicyjny na Węgrzech musi potrwać jeszcze jeden rok. Dopiero po roku będzie można zadecydować czy sytuacja wewnętrzna Węgier ustabilizowała się na tyle, aby partiom politycznym zezwolić na działalność niezależną.

Faszyści w policji holenderskiej

HAGA (PAP) — Jak donosi dziennik „De Vaarhaid", wśród policji holenderskiej znajduje się wielu byłych kolaboracjonistów i faszystów. Szef tajnej policji w Hadze brał udział w obławach i po aresztowaniu 200 członków holenderskiego ruchu oporu przekazał ich policji niemieckiej. — Dziennik domaga się oczyszczenia sił policyjnych z elementów faszystowskich.

Jak zużyło Pożyczkę Odbudowy Kraju

Kłamliwa propaganda a rzeczywistość

Ogłoszenie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju zbiegło się w czasie z głosowaniem ludowym — referendum, podobnie, jak ogłoszenie zbiórki na Daninę Narodową zbiegło się z wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Ta zbieżność stała się „gratką" dla naszej reakcji, która nie posiadając własnego konstruktywnego programu, wysila się na zohydzanie obozu demokratycznego kłamliwą plotką, niejednokrotnie wyssaną z „brudnego palca".

Taką plotką wyssaną z brudnego palca były w okresie referendum szeptane po kątach „wieści" jakoby pieniędze wpłacone przez naród na PPOK poszły na akcję propagandową celem zapewnienia obozowi demokratycznemu zwycięstwa w głosowaniu ludowym. Szermowano tą niecną plotkę długo i uparcie, a to dlatego, by poderwać zaufanie społeczeństwa do rządu, do ustroju demokratycznego, do przywódców demokracji. Chciano wzbudzić przeświadczenie, że przywódcy obozu demokratycznego co innego deklarują, a co innego robią. Że zapowiadając odbudowę kraju nęcą społeczeństwo „mirażem" lepszej przyszłości po to tylko, by w ten sposób wyłudzić od społeczeństwa pieniądze potrzebne na ugruntowanie tej władzy. Reakcjoniści, wychowankowie kapitalizmu uważają bowiem, że tylko pieniądzem kupuje się duszę ludzkie, że tylko tego rodzaju handel stanowi właściwe metody polityczne. Sądzą więc według siebie obóz demokratyczny i dlatego być może trudno im zrozumieć, że demokracja nie potrzebuje kupować ani zaufania ludu, ani władzy z tego zaufania wynikającej. Że obóz demokratyczny potrafi właśnie tylko pracą, częstokroć niepopularną, budować swą własną przyszłość, a wraz z nią przyszłość całego kraju.

Gdy rozpisano wybory, a następnego dnia ogłoszono dekret o Daninie Narodowej reakcja podjęła tę samą plotkę.

Zaczęto znów agitować i prorokować że pieniądze z Daniny Narodowej nie pójdą na odbudowę Ziem Odzyskanych, lecz właśnie na akcję wyborczą. Jednak każde kłamstwo krótki ma żywot. Zostało ono przygwożdżone faktami. Gospodarka demokratyczna jest gospodarką jawną. Każdy grosz społeczny poddany jest kontroli publicznej. To tylko w czasach sanacji, czasach korupcji i przekupstwa, w czasach handlu sumieniami i opinią, pieniądz publiczny obracany był niejednokrotnie na cele, nie mające nic wspólnego z istotnymi potrzebami kraju.

Dlatego społeczeństwo wie już dzisiaj na co istotnie zostały obrócone wpływy z Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Wie, że nie poszły jak kłamała opozycja, na propagandę w okresie referendum lecz na odbudowę kraju, która sama w sobie jest propagandą najlepszą obozu demokratycznego propagandą twórczą konstruktywną, przynoszącą krajowi właściwy pożytek.

PPOK przyniosła w okrągłych cyfrach 4.328 milionów złotych. Pieniądze te zostały w całości przeznaczone na realizację planu inwestycyjnego, obejmującego inwestycje w roku 1946. Wydatki na ten cel wyniosły dotychczas 11.486 milionów złotych, czyli że nie tylko rząd wydatkował co do grosza wszystkie pieniądze osiągnięte z Pożyczki, lecz również dopłacił na ten cel ze Skarbu Państwa ponad 7 miliardów złotych. Wydano na inwestycję kolejowe 457.7 milionów złotych, na remont i budowę dróg kołowych 1.767 milionów złotych, na drogi wodne 1.125 milionów złotych, na lotnictwo cywilne 500 milionów, na inwestycje w rolnictwie 1.622.750 tys. zł, na odbudowę miast — 728 milionów złotych, na odbudowę Warszawy — 1.000.900 tys. zł, na odbudowę portów — 1.240 milionów złotych, a na odbudowę wsi — 1.013.900 tys. złotych. Pozostałe 3 miliardy złotych przeznaczono na drobniejsze inwestycje jak np.: na inwestycje specjalne na Ziemiach Odzyskanych, na lecznictwo i t. d. Rezultat wydatkowania tych wielkich, jak na nasze możliwości kwot widoczny jest dziś na każdym kroku. Widzi go każdy Warszawianin w odbudowie sieci komunikacyjnej miasta, instytucji publicznych i t. d., dostrzega go każdy obywatel naszego kraju w usprawnionej komunikacji kolejowej, lotniczej, w odbudowie fabryk, wsi i miast. Inwestycje te są tylko wstępem do wielkiego trzyletniego planu odbudowy kraju. Wstępem niezbędnym — odskocznią, która umożliwia nam wielki wyścig pracy po dobrobyt narodu i potęgę gospodarczą naszego państwa. Jakże mizerne jakże nędzne w zestawieniu z wykonaną i wykonywaną pracą przez cały polski lud pod przewodnictwem rządu demokratycznej Polski Ludowej, są te wszystkie plotki i kłamstwa, którymi operuje nasza reakcja.

Chwilami ogarnia nas wstyd że ludzie ci, nie potrafią użyć do walki z nami innych, bardziej godnych środków, że tak krótkotrwałymi sposobami chcieliby podważyć ustrój demokratyczny naszego państwa. Krótkowzroczność naszej opozycji jest niemal żenująca. Godny przeciwnik stanowi bowiem w walce o idee wartość cenną. Przeciwnik który nie umie zdobyć się na właściwe metody walki ideowej i politycznej, nie jest przeciwnikiem, jest właściwie tylko śmieciem, które należy wymieść z domu — państwa. Dokona tego polski lud w wyborach styczniowych. Lud, którego pieniądze, którego krwawy trud obrócony został całkowicie na odbudowę zniszczonego kraju, co przyniosło podwójny pożytek — po pierwsze przyczyniło się do ożywienia naszego organizmu gospodarczego a po drugie umocniło tę więź zaufania, jaka jednoczy dziś naród nasz z obozem demokratycznym i z rządem Polski Ludowej. Takiego efektu zapewne nie oczekiwała nasza opozycja. To też brzydko się przerachowała. Przerachuje się również w dniu 19 stycznia. Fałszywym głosem nie zwabi się nikogo w sieci reakcji. Lud, który Polskę odbudowuje własnym swoim trudem, nie dopuści do tego, ażeby kłamcy i plotkarze, ażeby zdegenerowani wychowankowie kapitału zepsuli dzieło wyrastające z pracy i ofiary ludu. Wybory do Sejmu Ustawodawczego będą nie tylko zwycięstwem 4-ch zblokowanych stronnictw demokratycznych lecz przede wszystkim zwycięstwem naszego ludu, który pokłada ufność w tych 4-ch stronnictwach, zapewniających go nie słowami, lecz dotychczasową praktyką, rezultatami dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie odbudowy kraju, że Polska Ludowa będzie krajem w którym lud będzie się czuł „u siebie w domu".

L. R.

Echa wprowadzenia granic celnych w Zagłębiu Saary

MOSKWA (ZAP) — Zarządzone przez władze francuskie ustanowienie granicy celnej między Zagłębiem Saary, a resztą Niemiec wywołało ostrą krytykę w sowieckich kołach politycznych. Centralny organ prasy sowieckiej „Prawda" określa krok Francji, jako pociągnięcie jednostronne i niespodziewane. Wg. wypowiedzi polityków, na konferencji min. spraw zagr. w Nowym Jorku przedstawiciel Francji wspomniał wprawdzie o ewentualnych zmianach administracyjnych w francuskiej strefie jednak nic konkretnie w tej sprawie nie postanowiono i dlatego zarządzenie Francji bez uprzedniego wspólnego porozumienia wielkich mocarstw nie spotyka się z przychylnym przyjęciem.

LONDYN (ZAP) — Rząd Wielkiej Brytanii zwrócił się do Francji o urzędowe i ścisłe informacje w sprawie zmian w Zagłębiu Saary. Kiedy na konferencji w Nowym Jorku francuski wiceminister spraw zagranicznych Couve de Merville wspomniał o zamiarach Francji, min. Bevin nie udzielił swej aprobaty, ani też nie protestował, zastrzegł jednak, że rząd Wielkiej Brytanii później określi swe stanowisko w tej sprawie.

„Manchester Gaurdian" wyraźnie nieprzychylnie przyjmuje politykę Francji w Niemczech. Francuzi ignorują wspólną politykę wobec Niemiec — pisze dziennik — i starają się znaleźć nowe trudności przed konferencją moskiewską, która ma opracować traktat pokojowy z Niemcami.

PARYŻ. (ZAP) — Wg. informacji z Paryża 78 proc. mieszkańców Saary domaga się włączenia do Francji. Cyfra ta opiera się na wynikach ostatnich wyborów, w których trzy największe partie uzyskały 78 proc. głosów, a ich hasłem naczelnym, było dotąd „Żądamy ponownego zjednoczenia się z Francją".

BERLIN. (ZAP) — W Niemczech mnożą się protesty przeciw wprowadzeniu granic celnych w Zagłębiu Saary.

Po sprzeciwach Unii Chrześcijańsko demokratycznej, Partii Liberalno demokratycznej hamburskich i nadreńskich socjal-demokratów, również Partia Jedności (strefa sowiecka) złożyła ponowny formalny sprzeciw. Uchwalona rezolucja mówi, że zarządzenie Francji jest samowolnym naruszeniem układu poczdamskiego, zmierza do politycznego oderwania Saary od Niemiec, hamuje rozwój sił demokratycznych. Rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny ludności Zagłębia Saary jest — zdaniem polityków niemieckich — poważnie zagrożony.

Wielka Brytania płaci zobowiązania wojenne Francji

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Rząd Wielkiej Brytanii wypłaci Francji sumę 5 milionów 757 tysięcy funtów szterlingów w charakterze ostatecznego załatwienia rozrachunku z tytułu użytkowania przez marynarkę brytyjską okrętów francuskich w czasie wojny oraz odszkodowania za straty i szkody w żegludze.

Obniżka cen we Francji weszła w życie

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Agencje prasowe donoszą z Paryża że w stolicy i na prowincji weszła już w życie 5 proc. obniżka cen. Obniżone zostały ceny na produkty monopolowe oraz ceny biletów kolejowych i biletów na inne środki transportu państwowego. Obniżyły już ceny wszystkie wielkie magazyny. Jedynie eleganckie sklepy i kluby nocne niechętnie odnoszą się do nowego dekretu.

Sekretarz generalnej federacji pracy Jouhaux zgłosił w imieniu federacji poparcie dla polityki obniżki cen oraz wezwał wszystkie stowarzyszenia należące do federacji do opowiedzenia się za tą polityką.

Jako skutek wprowadzenia w życie dekretu o obniżce cen nastąpił spadek na kursie funta szterlinga i dolara w pokątnym handlu.

Przed sesją parlamentu USA

WASZYNGTON (PAP) — W kołach politycznych twierdzą, że na najbliższej sesji kongresu większość republikańska wystąpi z szeregiem projektów, zmierzających do ograniczenia prawa do strajku i do pozbawienia opieki prawnej strajków dzikich. Zorganizowany świat pracy nadal spodziewa się po prezydencie Trumanie, że zgłosi on swe veto wobec każdej krytycznej ustawy antystrajkowej. Zdają sobie jednak sprawę, że wpływ polityczny prezydenta Trumana jest mniejszy, aniżeli jakiegokolwiek innego prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz że sympatie prezydenta Trumana dla świata pracy nie posiadają takiej siły, jak prezydenta Roosevelta. Wydaje się, że większe znaczenie, niż nienniknіony konflikt pomiędzy prezydentem a nowym kongresem mieć będzie konflikt z Sądem Najwyższym w związku z interpretowaniem zgodności projektów ustaw z konstytucją. W oczekiwaniu tych rozgrywek dwie wielkie centrale związkowe w Stanach Zjednoczonych, kongresów robotniczych i przemysłowych i Amerykańska Federacja Pracy mobilizują swe milionowe rzesze członków, którzy wraz z lokalnymi przywódcami zaprzyjaźnionych organizacyj staną do największej walki politycznej.

Rokowania handlowe polsko-brytyjskie

LONDYN (BBC) (obsł. wł). — Z końcem stycznia (dokładna data nie została jeszcze wyznaczona) odbędą się w Londynie rokowania handlowe polsko-brytyjskie. Z Polski przybędzie specjalna delegacja dla odbycia tych rokowań.

Przekazane 65 zbrodniarzy niemieckich władzom polskim

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech w tych dniach przybędzie do Szczecina 65 zarządców i stróżów niemieckich obozów koncentracyjnych, oskarżonych o zbrodnie dokonane na więźniach. W ich liczbie znajduje się dwóch lekarzy niemieckich z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Stacja ambulatoryjna leczenia penicyliną

WARSZAWA (PAP) — Dnia 2 b. m. została otwarta w Gdyni przy Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża pierwsza w Polsce stacja ambulatoryjnego leczenia penicyliną. Stacja zaopatrzona jest w dostateczną ilość penicyliny posiada fachowy personel i obszerne pomieszczenie.

Proces marszałka Milcha

LONDYN (BBC) (obsł. wła). — W Norymberdze rozpoczął się proces b. marszałka polnego niemieckiego Milcha, który był zastępcą głównodowodzącego niemieckiej floty powietrznej Prokurator brytyjski w swoim wstępnym przemówieniu oświadczył, że Milch był jednym z głównych mózgów przygotowujących niemiecką agresję oraz jednym z szefów planów wyzyskania sił ludzkich ziem podbitych przez Niemcy.

W dalszym ciągu procesu przeciw przestępcom z Ravensbrueck zeznawała jedna ze strażniczek, która opowiadała o masakrze dokonanej na 14 polskich zakonnicach. Zostały one rozstrzelane w niewielkiej celi na zimno i z rozmysłem. Strażniczka, która jest na równi z innymi podsądnymi oskarżona o maltretowanie więźniarek, oświadczyła, że je sytuacja w obozie z uwagi na jej władze zwierzchnie stała się niemożliwa i że musiała ona uciec z obozu.

Zezwolenie na przywóz z zagranicy pieniędzy i złota

WARSZAWA. (SAP) — Na podstawie § 2 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 43) w sprawie zakazu sprowadzania z zagranicy zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych, Komisja Dewizowa zezwala aż do odwołania na przewóz z zagranicy w ruchu podróżnych i repatriantów, zagranicznych pieniędzy papierowych, odpowiadających równowartości zł 100.000 (sto tysięcy złotych) według obowiązujących kursów i wyrównań na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę.

Komisja Dewizowa zezwala jednocześnie na przywóz z zagranicy złota:

a) w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, b) w sztabach c) w postaci odlewów, d) przedmiotów nieposiadających znamion gotowych do użytku wyborów, e) w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci — jeżeli wartość wywożonego złota nie przekracza równowartości 100.000 złotych na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości przekraczającej 100.000 złotych na jedną osobę, dopuszczalny jest pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to winien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. W zgłoszeniu należy oznaczyć rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres w kraju osoby, przywożącej złoto.

Dyskusja nad traktatem z Austrią rozpocznie się 14 b. m.

LONDYN (PAP) — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając zbliżające się spotkanie zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy mają zebrać się dnia 14 b. m. w Londynie w Manchester House stwierdza, że pierwszym zagadnieniem, które będzie musiało być rozstrzygnięte, będzie sprawa Austrii w rokowaniach dla przygotowania traktatu pokojowego. **Dotychczas rozesłano zaproszenia w imieniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych do 18 rządów państw sojuszniczych, które przyślą przedstawicieli dla sprecyzowania swego stanowiska w sprawie traktatu z Austrią i Niemcami. Austria nie została zaproszona.** Mimo to rząd austriacki nie jest uważany przez sojuszników za rząd państwa nieprzyjacielskiego. W deklaracji ogłoszonej swego czasu przez rząd Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Wielkiej Brytanii podkreślono, że sojusznicy dążą do odrodzenia niezależnego państwa austriackiego. Później rząd amerykański ogłosił oświadczenie stwierdzające, że uważa Austrię za państwo wyzwolone. W związku z tym Austria domaga się udziału swych przedstawicieli w czasie przygotowania traktatu pokojowego przez zastępców ministrów spraw zagranicznych oraz definitywnego omówienia go przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Kandydaci Bloku Demokratycznego do Sejmu Ustawodawczego

z pow. Częstochowskiego i Włoszczowskiego

Ryszard Obrączka

Ob. Ryszard Obrączka, syn Michała, ur. w 1910 r. w Częstochowie uczęszczał do I-go Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, po czym po ukończeniu 6 klas Gimnazjum, przenosi się do Państwowej Szkoły Mierniczo-Melioracyjnej w Poznaniu, którą kończy z odznaczeniem w 1933 r. W początkach studiów, w czasie przymusowej przerwy, spowodowanej złym stanem zdrowia, zapoznaje się z literaturą socjalistyczną i działalnością PPS i już w 1929 r. wstępuje do Organizacji Młodzieżowej TUR i Polskiej Partii Socjalistycznej w Poznaniu, współdziałając również z partią na terenie Częstochowy. W tym czasie organizuje zebrania chłopskie w pow. Częstochowskim, co spowodowało w stosunku do niego represje ze strony władz sanacyjnych.

W Poznaniu ob. Obrączka zostaje sekretarzem Komitetu Okręgowego OMTUR, duszą i inicjatorem działalności młodzieży socjalistycznej na tamtym terenie.

Wespół z Kazimierzem Rusinkiem, Stanisławem Chudobą, Józefem Leśniewskim, którzy wówczas przybywają do Poznania, organizują Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Współpracuje w redagowanej przez Kazimierza Rusinka „Walce Ludu".

Swoją nieugiętą postawą ideologiczną, ob. Obrączka zdobywa uznanie swoich współkolegów, którzy stawiają go na czoło zarządu Bratniej Pomocy Słuchaczów Państwowej Szkoły Mierniczo-Melioracyjnej.

W roku 1932 bierze udział w ogólnokrajowym Zjeździe TUR w Łodzi jako delegat okręgu poznańskiego, tam bliżej zapoznaje się ze Stanisławem Dubois, który następnie parokrotnie przyjeżdża do Poznania.

Po ukończeniu studiów, przez krótki czas pracuje w Wydziale Technicznym Zarządu Miasta Częstochowy. W tym okresie współdziała w kształtowaniu się ideologii jednolitofrontowej wśród młodzieży omturowej w Częstochowie, gdzie tworzy się jedna z licznych w tym czasie grup lewicy socjalistycznej, pozostającej pod wpływami Dubois i Barlickiego. Dla zwiększenia swojego oddziaływania, grupa ta kolportuje tygodnik „Walka Ludu", w którym posiada swoją kolumnę Częstochowską. Działalność ob. Obrączki na terenie Częstochowy kończy się jednak wskutek utraty pracy spowodowanej względami politycznymi. Nie mogąc nigdzie znaleźć zatrudnienia udaje się on na Polesie, gdzie pracuje przez kilka miesięcy jako meliorator w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu n/B. Po ujawnieniu się jego oblicza politycznego, zostaje zwolniony i zmuszony jest wyjechać do nadgranicznego powiatu poleskiego Stolina, w którym pracuje jako technik w tworzących się wtedy Komisjach Klasyfikacji Gruntów. Pobyt na Polesiu uniemożliwił ob. Obrączce działalność polityczną, toteż za wszelką cenę pragnie on znaleźć zatrudnienie w innych ośrodkach kraju. Dopiero po trzech latach udaje się to i ob. Obrączka przenosi się do Katowic, gdzie pracuje w Wojewódzkim Biurze Rolnym w swoim zawodzie. Na nowym miejscu od razu nawiązuje kontakt z ruchem socjalistycznym. Współdziała z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego, Robotniczym Towarzystwem Turystycznym oraz redaguje kronikę śląską do „Tygodnia Robotnika".

1 września 1939 r. ewakuowany z rodziną z Katowic udaje się do Brześcia n/B., skąd zostaje przewieziony w lutym 1940 r. na Syberię.

Z chwilą utworzenia w ZSRR Związku Patriotów Polskich, przystępuje do aktywnej pracy społeczno-politycznej. Ze stanowiska przewod. Zarządu rejonowego w Akbasarze przechodzi do Zarządu obwodowego w Akmolińsku, gdzie działa jako inspektor. Pod jego wpływem organizuje się tam grupa członków PPS, która na międzyobwodowym zjeździe ZPP w Akmolińsku ogłasza deklarację polityczną uzasadniającą współpracę ze Związkiem Patriotów Polskich.

Latem 1944 r. ob. Obrączka zostaje wezwany do pracy w Zarządzie Głównym ZPP w Moskwie, na stanowisko kierownika Wydziału Kulturalno-Oświatowego. Wkrótce zostaje członkiem prezydium Zarządu Głównego ZPP. Jesienią 1944 roku udaje się do Lublina, gdzie rozpoczyna pracę jako drugi sekretarz CKW PPS. Na tym stanowisku montuje aparat partyjny, a w przeddzień ofensywy przygotowuje grupy i pełnomocników partii dla wyjazdu na nowo-wyzwolone tereny kraju po lewej stronie Wisły. Niebawem i sam spieszy w strony rodzinne, aby przyspieszyć pracę nad organizowaniem PPS. Na tym terenie tworzy Komitety partyjne w Radomsku, Częstochowie, gdzie do odrodzonej PPS przystępują wszyscy starzy działacze partyjni. Następnym etapem jego pracy jest Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk. Tam tworzy Komitet Wojewódzki PPS i zakłada „Gazetę Robotniczą", po czym wraca do pracy w CKW.

W kwietniu 1945 r. na pierwszej ogólnokrajowej Konferencji OMTUR zostaje wybrany przewodniczącym Komitetu Centralnego a na XXVI Kongresie PPS ponownie drugim sekretarzem CKW PPS, jednak wskutek rozrostu pracy oddaje się całkowicie działalności na odcinku młodzieżowym.

Na odcinku parlamentarnym ob. Obrączka działał jako wiceprzewodniczący Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i członek konwentu seniorów. Przewodniczy poselskiej Komisji Przemysłowej, która współdziała z czynnikami rządowymi w organizacji przemysłu na nowych podstawach. Referuje na plenum KRN opracowane przez Komisję pod jego przewodnictwem projekty ustaw o nacjonalizacji przemysłu i popieraniu inicjatywy prywatnej. W swych przemówieniach sejmowych podkreśla znaczenie gospodarki planowej i domaga się rozwoju i koordynacji działania trzech sektorów gospodarczych t. j. państwowego, spółdzielczego i prywatnego w ramach planu gospodarczego.

Obecnie ob. Ryszard Obrączka jest członkiem prezydium CKW PPS, przewodniczącym Komitetu Centralnego OMTUR i przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Gmina Przystajń opuszcza PSL

My niżej podpisani chłopi z z gminy Przystajń zebrani w dniu 29. 12. 46r. należący do P. S. L. w liczbie 250 orientując się w perfidnej robocie przywódców tego stronnictwa, działającego podstępnie na szkodę Państwa Polskiego, współdziałającego z bandami podziemnymi i kapitalistami zagranicznymi, oraz pozostałościami faszyzmu, stwierdzamy, że z dniem dzisiejszym zrywamy z P. S. L. i przechodzimy do Stronnictwa Ludowego, które stoi na straży interesów chłopa, idzie w bloku stronnictw demokratycznych dąży do całkowitego wyzwolenia ludu spod jarzma panów.

Wszyscy uczciwi Polacy, którzy chcą widzieć prawdziwą Polskę Ludową głosować będą na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Wójt z ramienia PSL
Tomasz Marcinczak
dotychczasowy prezes PSL
J. Cioch Nr leg. 905093
dotychczasowy sekretarz PSL
J. Kunert Nr leg. 305153

Zbigniew Zientarski-Janikowski

Ob. Mieczysław Zbigniew Zientarski-Janikowski urodził się dnia 2 stycznia 1915 roku w gromadzie Zrębce, gmina Olsztyn, powiatu częstochowskiego. Rodzice jego pochodzili ze wsi jako dzieci małorolnych chłopów, toczący w codziennym życiu ciężką walkę o chleb powszedni.

Od 1919 roku ob. Zientarski zamieszkuje w Częstochowie na Rakowie, gdzie ukończył szkołę powszechną. Do 1939 roku pracuje społecznie w organizacjach młodzieżowych jak TUR i Młodzież Socjalistyczna. Bierze czynny udział w organizacjach klasowych Związków Zawodowych organizując strajki o poprawę bytu klasy robotniczej. W okresie kryzysu gospodarczego najczęściej pozostaje bez pracy względnie pracuje w rękodzielnictwie prywatnym metalowym, piekarskim i hutniczym. Do pracy fizycznej zmuszony był iść mając lat 13, by zarobić na utrzymanie nie tylko swoje, ale i swojej rodziny, gdyż w tym okresie życia zmarła mu matka, a ojciec został ciężko ranny przy pracy w hucie „Raków". W codziennej walce o chleb i utrzymanie dojrzewa świadomość niesprawiedliwości społecznej.

W 1939 roku, w miesiącu październiku ob. Zientarski dostaje się do niewoli niemieckiej i przechodzi katusze obozów koncentracyjnych w Szczypiornie, Lamsdorfie, Kluczborku i Nombergu w Bawarii. Pobyt w obozach niemieckich trwa pół roku, po czym udaje mu się zorganizować ucieczkę i powrót do Polski w marcu 1940 roku. Krótko po powrocie do kraju osobą ob. Zientarskiego zaczyna się interesować gestapo, wskutek czego zmuszony jest do wyjazdu do Niemiec. Zaczyna pracować w fabryce zbrojeniowej w Andreashütte. Tam to nawiązuje kontakt z działaczami młodzieżowymi z b. KZDM TUR organizując wspólnie z nimi sabotaż. Działalność ta trwa pół roku, lecz gdy sytuacja staje się niebezpieczną i Niemcy wpadają na trop, Zientarski ucieka, a wraz z nim koledzy Piśnicki Lucjan, Kweczko Jan, Niedzielski Piotr i inni.

W roku 1942 powstaje w Częstochowie Polska Partia Robotnicza, której organizatorem jest Warszawianin o pseudonimie „Andrzej". W pół roku później zginął z rąk gestapo. Ob. Zientarski otrzymuje od „Andrzeja" polecenie zorganizowania kół partyjnych w dzielnicy Raków, Ost. Grosz, Stradom, Zawodzie i Śródmieście. Za duże sukcesy w pracy ob. Zientarski awansuje na sekretarza Komitetu Miejskiego. Z kolei organizuje prowincje: Olsztyn, Janów, Mstów, Mykanów i inne. Z końcem 1942 roku partia powołuje ob. Zientarskiego do Okręgowego Komitetu celem zorganizowania prasy lokalnej i działu technicznego. W krótkim czasie pod kierownictwem ob. Zientarskiego powstaje „Głos Częstochowski".

W maju 1943 roku ob. Zientarski dostaje polecenie zorganizowania powiatów: włoszczowskiego, radomszczańskiego, koneckiego, tomaszowskiego i piotrkowskiego.

W tym też roku ob. Zientarski organizuje oddział partyzancki imieniem gen. Bema, który w końcowej fazie rozrósł się do III Brygady Ziemi Kieleckiej. W kilka miesięcy później tworzy Armię Ludową i Rady Terenowe w całym okręgu częstochowskim. Rady te w pierwszych dniach niepodległości potrafiły w bardzo krótkim czasie opanować teren pod względem administracyjnym.

W latach 1943 i 1944 Niemcy urządzają ustawicznie pacyfikacje na terenie Częstochowy w pogoni za ob. Zientarskim jako sekretarzem Partii i kierownikiem politycznym Sztabu Armii Ludowej. W kwietniu 1944 r. po wielkiej prowokacji na terenie okręgu Komitet Centralny PPR odwołuje ob. Zientarskiego do Warszawy, nominując go następnie drugim sekretarzem obwodu krakowskiego. Tutaj ob. Zientarski organizuje walkę podziemną na terenie następujących powiatów: Jasło, Gorlice, Nowy Sącz, Krynica, Tarnów, Dębica, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Mielec, Nowy Targ, Krosno, Brzozów, Rzeszów, Przemyśl, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Sanok, Lubaczów, Lesko i Stalowa Wola. Akcja ob. Zientarskiego trwa aż do wyzwolenia tych terenów przez Armię Czerwoną.

Od chwili wyzwolenia tych terenów ob. Zientarski organizuje tam władzę administracyjną i państwową, związki zawodowe i milicję. Wspólnie z ob. Zawadzkim i Konopką przeprowadza reformę rolną. Wiele energii zużywa do walki z bandami U. P. A. i Banderowcami.

W rzeszowskim ob. Zientarski zajmuje stanowisko drugiego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR będąc jednocześnie posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Na terenie rzeszowskiego przebywa do końca czerwca 1945 roku po czym na własną prośbę zostaje przeniesiony do Częstochowy, gdzie w dniu 1 lipca 1945 roku dostaje nominację na I sekretarza PPR.

Marian-Aleksander Hanus

Ob. Hanus Marian Aleksander urodził się dnia 21 listopada 1899 roku w Brzozowie województwie rzeszowskim. Ojciec Andrzej pochodził z Posady Dolnej, powiatu sanockiego i był pochodzenia włościańskiego. Po odbyciu służby wojskowej, zwolniony jako kapral armii austriackiej, został funkcjonariuszem skarbowym, umarł w 1910 r. zostawiając bez żadnego materialnego zaopatrzenia — prócz skromnej pensji wdowiej — żonę i 4 nieletnich dzieci.

W 1910 r. ob. Hanus rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum w Brzozowie, którą ukończył w 1919 r. po złożeniu egzaminu dojrzałości. Sytuacja materialna nie pozwalała mu na normalne studia akademickie.

W latach 1920 — 1921 pracował w sądownictwie, studiując równocześnie w Uniwersytecie Krakowskim prawo i utrzymując całą rodzinę.

W lutym 1921 złożył jako ekstern maturę seminaryjną w Rzeszowie, przeniósłszy się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, poczym rozpoczyna pracę nauczycielską w szkolnictwie. W latach 1921 — 1922 pracował na wsi jako nauczyciel szkoły powszechnej (Orzechówka, powiat Brzozów), następnie zaś jako nauczyciel gimnazjum w Grybowie i Brzozowie.

W roku 1924 ob. Hanus wyjechał na tereny wschodnie. W latach 1924 — 1926 pracował jako nauczyciel Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Grodnie, w roku zaś 1927 przebywał kilka miesięcy w Starym Sączu, gdzie utrzymywał żywy kontakt z PPS-owską Czytelnią im. Limanowskiego, prowadząc w niej dział kulturalno-oświatowy. W październiku 1927 wyjechał do Lidy, gdzie pracował rok jako nauczyciel Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, następnie zaś aż do września 1933 jako nauczyciel Miejskiego Gimnazjum Humanistycznego. Po ukończeniu 2 lat praw i 3 lat filozofii złożył przed Komisją Egzaminacyjną przy Uniwersytecie w Wilnie egzamin (profesorski) nauczycielski na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich w 1931 roku.

W marcu 1934 r. objął stanowisko nauczyciela Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Szczuczynie koło Lidy i równocześnie został przydzielony do Inspektoratu Szkolnego w Szczuczynie w charakterze obwodowego instruktora oświaty pozaszkolnej. W r. 1936 został jako Instruktor Oświaty Pozaszkolnej przeniesiony na teren powiatu Słonimskiego.

W dniu 1 października 1939 r. władze radzieckie Zachodniej Białorusi powierzyły mu stanowisko nauczyciela najpierw Białoruskiej 10 letniej Szkoły Średniej w Słonimie, w której uczył języka polskiego, a od 1 września 1940 r. stanowisko nauczyciela języka polskiego, historii i niemieckiego w Polskiej Średniej Szkole w Słonimie. W międzyczasie odbył kilka kursów nauczycielskich urządzonych przez Szkolne Władze Radzieckie.

Z chwilą brutalnego najazdu hitlerowskiego na ziemie białoruskie sytuacja obywatela Hanusa jako byłego nauczyciela szkoły radzieckiej uległa pogorszeniu. Jako Polak nie mógł być zatrudniony w charakterze nauczyciela w szkolnictwie zorganizowanym za zgodą okupanta przez faszystowskie rządy białoruskie. Zajął się tajnym nauczaniem, co przy podwójnym wrogu (Niemcy i faszyści białoruscy) było szczególnie niebezpieczne.

W lipcu 1944 r. udało się ob. Hanusowi z rodziną wydostać już prawie spod bezpośredniej linii frontu do Generalnego Gubernatorstwa. Przyjechał do Irządz, powiat Włoszczowa. W Irządzach pracował w tajnym komplecie gimnazjalnym jako nauczyciel języka polskiego, łaciny i historii od sierpnia 1944 aż do wypędzenia Niemców przez oswobodzicielską Armię Czerwoną w dniu 16 stycznia 1945 r. Komplet ten istniał przy Publicznej Szkole Powszechnej w Irządzach.

W dniu 14 marca 1945 r. przybył ob. Hanus do Włoszczowy i tu objął stanowisko nauczyciela w Prywatnym Gimnazjum i Liceum, które w lecie 1946 r. zostało upaństwowione.

W maju 1945 r. został powołany na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w sierpniu 1945 r. został członkiem Polskiej Partii Robotniczej.

Jak PSL zbiera podpisy

pod listę kandydatów

Oświadczam, że nie należę do żadnej partii politycznej. Listę Polskiego Stronnictwa Ludowego podpisałam, nie wiedząc o tym, a mianowicie zostałam zaskoczona w sklepie przez właściciela sklepu Orszulskiego Juliana, zamieszkałego I Aleja i trzech nieznanych mi osobników, którzy, podając się za przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, nie ujawniając kandydatów i nie znając, ich podsuwali mi listę do podpisu, co mimo zastrzeżeń z mojej strony będąc sama wśród trzech obcych ludzi uległam wykonaniu. Dziś gdy dowiedziałam się, że podpisałam listę Polskiego Stronnictwa Ludowego do którego nie należę i którego politykę antynarodową i antydemokratyczną potępiam niniejszym anuluję podpis w złożonej liście P. S. L. kandydatów na posłów okręgu Nr 11 Częstochowa, 31. 12. 46 r.

Fazan Lucyna
I Aleja 4, m. 27.

Głos chłopa ziemi częstochowskiej

Bracia chłopi! Miałem już siedzieć spokojnie z powodu tego, że jestem człowiekiem starszym i upadającym na zdrowiu, ale nie da mi spokojnie usiedzieć myśl, że nadchodzi bardzo ważny moment, jakim są wybory. To musi wzruszyć każdego myślącego obywatela teraz w tak ważnej chwili.

Bracia chłopi! Jestem synem chłopa małorolnego i dziś nim jestem. Chcę się podzielić z wami słowem, bo jak się dzisiaj słyszy wielkie krzyki, że Demokracja nie dobra, że Rząd dla chłopa nic nie robi. A ja mówię, że tak nie jest, bo weźmy rzeczywiste fakty, to wam powiedzą inaczej, bo weźmy samą historię to zaraz będziemy mieć prawdę przed oczami. Za czasów króla Jana Kazimierza Szwedzi zabrali całą Polskę za wyjątkiem tych paru metrów ziemi, gdzie klasztor w Częstochowie stoi, i drugiej małej twierdzy Danków, gdzie Szwedzi zostali pobici. Gdy doniesiono królowi, że lud przyłączył się do rycerstwa i czym może bije nieprzyjaciela, to król ukląknął i powiedział: „Mój ludu, ja ci tego nie zapomnę“, a król był na wygnaniu na Śląsku. I co się stało: Szwedzi zostali pobici, król wrócił do Warszawy i na posiedzeniu sejmu zażądał od szlachty zelżenia pańszczyzny i ułaskawienia chłopa. A co się staje? Król musi składać koronę i opuszcza Polskę, bo szlachta w niczym mu nie ustępowała. A dalej za czasów powstania kościuszkowskiego ten nasz ukochany Naczelnik przysiągł i złotymi litery podpisał: „Za krew i za rany ziemię ci daruję, ludu mój kochany“. I jeszcze na dowód włożył tę wyszydzaną czapkę i sukmanę na swoje ramiona. I chciał dać chłopu ziemię, chciał znieść pańszczyznę, i co się okazało, że musiał umrzeć w tęsknocie na obczyźnie, a szlachta ziemi nie odstąpiła.

To są czasy dawne. Teraz weźmy te, które już pamiętamy. Po pierwszej wojnie światowej, gdy nam Ojczyzna zmartwychwstała, to mieliśmy rządy Chieno-Piasta, u władzy był i chłop, jak Witos, który też obiecał chłopu przeprowadzić reformę rolną i nawet podkreślił czerwonym ołówkiem, ale rząd Witosa ziemi chłopu nie dał, jeszcze chłopa szlachcie zaprzedał, a później panowie sanatorzy tak Ojczyzną rządzili, aż ją do krzyża Niemcy przybili.

Przychodzi drugie zmartwychwstanie Ojczyzny i Rząd Wyzwolenia Narodowego bierze władzę w ręce, wydobywa miecz kosynierski i rąbie ziemię i wręcza ją tobie, chłopie.

Stało się zadość słowom Tadeusza Kościuszki „za krew i rany ziemię ci daruję, ludu mój kochany“ i ten miecz rąbał ziemię obszarniczą, ale i również fabryki kapitalistów. I oto, bracie chłopie, nie daj się znowu zaprzedać panom dziedzicom i nie mów, że Rząd Demokratyczny dla ciebie nic nie zrobił. Zrobił już wiele, a ma zrobić jeszcze bardzo dużo, musisz tylko oddać swój głos na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Więc, bracie chłopie, w zwartych szeregach, ale nie do ucieczki, czego nie daj Boże, tylko do urn wyborczych ze swoimi chłopskimi głosami, za Blokiem Demokratycznym głosujcie tak, byście nie ściągnęli kiedyś przekleństwa na siebie i synów waszych!

Teraz odzywam się do ciebie, robotniku, synu chłopa, idź w szeregu z głosem i broń tych zdobyczy, które trzymasz w ręku, bo ty jesteś teraz fundamentem prawa w świecie.

Matyja Antoni.
Danków, grudzień 1946 r.

Popów, Przystajń i Mykanów

idą z Blokiem Demokratycznym

Oświadczenie

Ja niżej własnoręcznie podpisany oświadczam, że do Polsk. Str. Lud. należałem od 1945 r. i ze względów na szkodliwą działalność wobec Państwa Polskiego wystąpiłem w październiku 1946 roku, obecnie jestem bezpartyjny i będę głosował na Blok Demokratyczny.

Przystajń, 29 grudnia 1946 r.
Wójt gm Przystajn
Tomasz Marcińczak

Rębielice Królewskie
PROTOKÓŁ

Dn. 12.XII.46 r. my obywatele bezpartyjni stwierdzamy razem, iż popieramy ten Blok Demokratyczny, który jest wyrazicielem mas pracujących i chłopskich.

Combik Józef, ur. 19. 7. 1900 r.
Pawelec Hipolit ur. 9. 9. 1909 r.
Wester Piotr ur. 6. 11. 1906 r.

—o—

Radostków d. 8.XII.46.
Oświadczenie

Ja niżej podpisany Kasprzyk Józef zamieszkały w Radostkowie oświadczam, iż zdałem już swą leg. P.S.L. w Częstochowie i proszę o przyjęcie mnie na członka do Stronnictwa Ludowego, gdyż do P.S.L. zostałem wciągnięty nieświadomie, ale zobaczyłem ich obłudną robotę i chęć szkodzenia chłopu i robotnikowi, więc zrywam z nimi i wpisuję się do Str. Ludowego.

Kasprzyk Józef,
gm. Mykanów
wieś Radostków

—o—

Oświadczenie

Oświadczam, iż w PSL nie byłem i nie zgłosiłem się do nich, a jeżeli figuruję w kartotekach Powiatowego Zarządu PSL, to wciągnięto mnie bez mojej wiedzy.

(—) Mrożek Piotr
Wilkowiecko, gm. Opatów
pow. częstochowski.

—o—

Gm. Popów

Ja niżej podpisany oświadczam, że nie jestem zwolennikiem z dniem dzisiejszym Polskiego Stronnictwa Ludowego i miałem zamiar zerwać z PSL. od dłuższego czasu. A teraz w obecnej chwili wypowiadam się za wspólnym Blokiem do głosowania Ludowego.

A. Wajtryra
Rębielice-Król. d. 7.12.46 r.

—o—

Rezolucja

Oświadczam że byłem wciągnięty do P.S.L. Zrozumiałem, że Rząd Demokratyczny jest po stronie chłopa, robotnika i ludzi pracy, a tym samym broni spraw tych ludzi. Postanowiłem iść z Rządem Demokratycznym i oddać głos po stronie zwartego bloku.

Sikora Bartłomiej
wieś Więcki, gm. Popów
(czł. Komisji przy Referendum z ramienia P.S.L.)

—o—

Oświadczenie

Oświadczam, że mimo woli zostałem wciągnięty do organizacji P.S.L., jednak zastanawiając się nad tym, że organizacja ta nie odpowiada właściwym moim zapatrywaniom, przeto wycofując się z tej organizacji zostaję po stronie Rządu Demokratycznego i stale się będę o wspólne dobro Ojczyzny, które broni praw chłopa i robotnika.

W. Konieczny
sekretarz Zarządu Gmin.
gm. Popów, d. 19 12.46 r.

—o—

Psik Józefa
Dąbrówka
gm. Popów

Oświadczenie

Oświadczam, że ja i mąż mój byliśmy zbałamuceni przez P. S. L., jednakowóż zrozumiałam, że Rząd Demokratyczny jest po stronie chłopa i robotnika, i obrońcą mas chłopsko-robotniczych, będę zawsze po stronie Rządu Demokratycznego, do wyborów przystąpię po stronie zwartego bloku Demokratycznego.

Józefa Psik
Działaczka P. S. L.
Dnia 20.XII.46 r.

Egzaminy przed Komisją Weryfikacyjno-Kwalifikacyjną w Częstochowie

Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna w Częstochowie wznawia swoją czynność i wydawać będzie zaświadczenia na wstępny rok studiów w szkołach wyższych przez cały styczeń. Komisja uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie podania młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie będzie natomiast przyjmować podań kandydatów, którzy w roku 1945 i 1946 ukończyli klasę 4 gimnazjalną, pierwszą lub drugą licealną. Żadne świadectwa szkolne nie zwalniają od egzaminów. Egzamin zdaje się z literatury polskiej, historii polskiej z geografią, matematyki i stosownie do wybranych studiów z jednego z następujących przedmiotów: biologii, fizyki, chemii, języka obcego, łaciny. Prócz ustnych są egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki.

Do podania należy załączyć życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i zaświadczenie Rady Narodowej o nienagannym zachowaniu się. Adres Komisji: Gimnazjum Społeczne, Sowińskiego 36. Godz. urzędowania od 12 — 13.

Chłopi z Janowa i Olsztyna występują z PSL

Ja niżej podpisany zrzekam się legitymacji Polskiego Stronnictwa Ludowego Nr 131376 gdyż zorientowałem się, że góra P.S.L. nie pracuje po linii interesów chłopa — i kontaktuje się z bandami leśnymi i reakcją zagraniczną. Wobec czego zrzekam się przynależności do Polskiego Stronnictwa Ludowego i pozostaję się bezpartyjnym.

Walens Tomasz
Żóraw, d. 18.XII.46 r.
gmina Janów—Potok Złoty
(członek Komisji przy Referendum, delegat na Zjazd Krajowy PSL.)

—o—

Gm. Janów — Potok Złoty

Ja niżej podpisany zrzekam się legitymacji Polskiego Stronnictwa Ludowego Nr 131372 (1946 r.), gdyż zorientowałem się, że góra PSL., nie pracuje po linii interesów chłopa i robotnika i kontaktuje się z bandami leśnymi i reakcją zachodnią. Wobec czego zrzekam się przynależności do Polskiego Stronnictwa Ludowego — i pozostaję się bezpartyjnym.

Nocoń Józef
Żóraw, d. 18.XII.46 r.
gmina Janów—Potok Złoty
(członek Komisji przy Referendum, delegat na Zjazd Krajowy PSL.)

—o—

Ja niżej podpisany bezpartyjny będę głosował na liście otwartej za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i jestem przekonany że Blok może tylko zapewnić spokój, ład i porządek w kraju.

Migalski Wincenty
Janów, dnia 30.XII.46 r.

Ja niżej podpisany Teodor Zjawiński zrzekam się przynależności do PSL z dniem dzisiejszym t. j. 30 12. 1946 r. i solidaryzuję się w dniu głosowania 19 stycznia 1947 r. iść do wyborów wspólnie z Blokiem. Zwracam legitymację PSL Nr 239483.

Zjawiński.

Ja Trąbski Idzi mieszkaniec wsi Zrębice gm. Olsztyn, oświadczam, że nie należałem do Stronnictwa PSL i nie myślę w ogóle należeć, podkreślając solidarność za Blokiem Demokratycznym szczególnie do wyborów w dniu 19 stycznia 1947 r. na co wyrażam własnoręczny podpis, wieś Zrębice gm. Olsztyn, pow. Częstochowa, dnia 30. 12. 46 r.

Trąbski.

Ja mieszkaniec wsi Turowa, Jan Golis oświadczam, że nie należałem do żadnej partii a szczególnie do PSL, jestem bezpartyjnym jedynie należę do Zw. Inwalidów przed 39 rokiem: obecnie podkreślam kategorycznie, że w dniu 19 stycznia będę głosował bo rozumiem obecny stan rzeczy t. j. z Blokiem Demokratycznym.

Dnia 29. 12. 46 r.

J. Golis.

Ja Ulrych Tadeusz mieszkaniec Zrębic gm. Olsztyn, stwierdzam, że nie należę do żadnej organizacji, a w szczególności do Stronnictwa PSL-u, wyrażam pogląd w dniu 19 stycznia 47 roku za Blokiem Demokratycznym i głosuję wraz z rodziną.

Zrębice gm. Olsztyn, pow. Częstochowa, dnia 30. 12. 46 r.

T. Ulrych.

Ja mieszkaniec osady Olsztyn, pow. Częstochowa Zjawiński Jan zrzekam się przynależności do Stronnictwa PSL-u, gdyż byłem nie świadomy celu i polityki tego Stronnictwa. Łączy nas braterstwo pracy wsi i miast i zrywam wszelkie stosunki z PSL. Zwracam legitymację Nr 239242 i solidaryzuję się Blokiem Demokratycznym i głosuję 19 stycznia 47 roku za Blokiem.

J. Zjawiński.

Ja Ćwiakowski Czesław zam. we wsi Kusięta gm. Olsztyn, pow. Częstochowa, oświadczam, że do Stronnictwa PSL-u nie należę, należałem do S. L. przed 1939 rokiem byłem na zebraniu jeden raz, ale nie podpisałem żadnej deklaracji i przystąpię do głosowania 19 stycznia 1947 roku wraz z rodziną za Blokiem Demokratycznym.

Dnia 30. 12. 46. Kusięta.

Ćwiakowski.

Ja Caban Kazimierz zam. w Przymiłowicach gm. Olsztyn, oświadczam, że występuję ze Stronnictwa PSL-u, wstąpiłem nie widząc programu i metody polityki tego Stronnictwa i w dniu głosowania 19 stycznia wyrażam chęć wraz z rodziną głosować za Blokiem Demokratycznym.

Dnia 30. 12. 46 r.

Caban Kazimierz.

Przegląd prasy

Droga pokoju

W artykule pod powyższym tytułem („Robotnik“ Nr 359 z dnia 1 b. m.) znany publicysta Teofil Głowacki pisze m. in.:

Reakcjoniści anglosascy chcieliby Niemiec silnych, kalkuluje im się to w ich rachunku politycznym. ZSRR i państwa słowiańskie pragną wydatnego osłabienia Niemiec, aby nigdy nie mogły zagrażać pokojowi, aby nie niosły światu barbarzyństwa i dzikości, aby nie zmieniały własnego narodu w stado rozjuszonych zwierząt. Polska, ta Polska walcząca z germańskim zalewem od czasów legendarnych, rozumie doskonale wagę niebezpieczeństwa niemieckiego. Zdajemy sobie sprawę, że siła Niemiec zależy w dużej mierze od tego w czyim posiadaniu znajdować się będą stare polskie, słowiańskie, nadodrzańskie ziemie.

To jest dla nas kwestia: być albo nie być — i to określa i określać musi kierunek naszej polityki. Kierunek ten jest zresztą równoległy do kierunku pokojowego rozwoju świata. Jeżeli ma być w Europie pokój, nie może w niej istnieć Polska słaba i bez ziem zachodnich. Jeżeli ma być w Europie pokój — nie może istnieć Polska antysowiecka, pod wpływami reakcyjnych kół anglosaskich.

Tak więc w praktyce niepokój, panika wojenna, tarcia wewnętrzne w Polsce, są tylko wodą na młyn proniemieckiej reakcji wielkokapitalistycznej, są narzędziem osłabienia Polski i opóźnienia repolonizacji ziem odzyskanych. Bo reakcjoniści anglosascy rozumieją, że jeśli Polska ma być sojusznikiem ZSRR, to nie koniecznie ma ona być silna. Wystarczyłaby im wówczas Polska między Bugiem a dawną granicą zachodnią, bez wartości dla ZSRR, bez siły wobec Niemiec, rozgoryczona, skłócona ze wszystkimi.

a nieco dalej:

Polska Partia Socjalistyczna prowadzi realną, uczciwą politykę pokojową. Stabilizacja stosunków w Polsce zależy w dużej mierze od zrozumienia tych podstawowych prawd przez jak największą ilość obywateli polskich. Głosując na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, głosujemy równocześnie za pokojem, który pozwoli nam na budowę Polski ładu i dobrobytu.

—o—

Przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa charytatywnego we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP) — We Wrocławiu bawi przedstawiciel amerykańskiego komitetu międzykościelnego mgr Thurl Metzger.

Komitet ten już w roku 1941 rozpoczął zbiórkę funduszów w Stanach Zjednoczonych na zakup inwentarza żywego dla ludności krajów zniszczonych wojną. Dotychczas, staraniem komitetu międzykościelnego dostarczono Polsce ponad 800 krów.

W czasie swego pobytu we Wrocławiu mgr Metzger wyraził podziw dla prężności narodu polskiego i jego osiągnięć w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych.

Sekretarka koła grodzkiego PSL zwraca legitymację partyjną

Oświadczenie

Ja niżej podpisana Józefa Oktawa, zam Aleja I Nr 11, sekretarka Koła Grodzkiego PSL, oświadczam, że występuję z PSL z Zarządu Grodzkiego w Częstochowie i zwracam legitymację Nr 2393091.

J. Oktawianka.

Pod zielonym sztandarem S. L.

skupiają się masy chłopskie

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego w Częstochowie

W dniu 29 grudnia 1946 r. odbyły się uroczystości poświęcenia sztandaru Pow Zarządu Stronnictwa Ludowego. Częstochowa gościła w gmachu Starostwa Pow przedstawicieli Władz Naczelnych i Wojewódzkich. oraz — chłopów z najdalszych miejscowości naszego powiatu którzy przybyli na uroczystość poświęcenia sztandaru.

W pięknie udekorowanej sali wypełnionej po brzegi, publicznością, zgromadzeni oczekiwali przybycia księdza, który miał dokonać poświęcenia, lecz niestety czekano na próżno, bo Kuria Biskupia inaczej zadecydowała. dlatego program urocz. został pozbawiony tej ceremonii, mimo to wypadła ona i tak imponująco W pierwszym punkcie uroczystości dokonano wbijania gwoździ przez rodziców chrzestnych. następnie każda z zaproszonych delegacji wbijała swój gwóźdź przy tym ofiary były dość hojne, co świadczy. że zielony sztandar cieszy się ogólną sympatią.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiły przemówienia Pierwszy przemawiał przewodniczący Naczelnego Kom. Wykonawczego Str. Ludowego ob W. Baranowski, który przywitał zebranych słowami wdzięczności, że tak licznie skupili się przy zielonym sztandarze. Wspomniał o przeszłości i doświadczeniach, których doświadczył we własnym życiu. zwłaszcza w okresie kiedy pracował w sejmie od 1920 r. Ówczesna magnateria również, jak dziś szukała oparcia w masach chłopskich. a kiedy je uzyskała przy poparciu Witosa, odwdzięczyła mu się za to ugodową polityką Berezą, a masom chłopskim nałożeniem jarzma

Program dzisiaj przez S. L. obrany jest słuszny i zgodny z programem klasy robotniczej, która była również: traktowana po macoszemu Stworzony Blok Wyborczy utrwali w przyszłym Sejmie Ustawodawczym te przemiany społeczne. które zostały dokonane jak Reforma Rolna. unarodowienie przemysłu a realizacja opracowanego przez Rząd Jedności Narodowej 3-letniego planu wpłynie na zagospodarowanie Ziem Zachodnich zaspokojenie najpilniejszych potrzeb z dziedziny kulturalno-oświatowej podniesienie naszego przemysłu a przez to samo i gospodarki. Dlatego S. L. ufa, że pamiętając o dawnych czasach chłop również nie da się oszukać przez reakcję w obecnym akcie wyborczym. który się dokona 19 stycznia. Masy chłopskie pójdą razem ze Stronnictwami Bloku Demokratycznego do wspólnego zwycięstwa. Mówca stwierdził. że Rząd Jedności Narodowej nie miał i nie ma zamiaru wprowadzać kołchozów. jak podszeptują byli obszarnicy Prowadzenie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami słowiańskimi unicestwi możliwość wybuchu wojny Chłopi wojny nie chcą bo wiedzą. że ta największe pochłania ofiar z ludu i zniszczenia.

Zawarty został Sojusz ze Związkiem Radzieckim. Stalin i Mołotow zagwarantowali nam granice Zachodnie, które musimy zagospodarować by nie dać niemcom odbudować się militarnie. Granice wschodnie są identycznym. z propozycjami Romana Dmowskiego, jeszcze z 1918 r dlatego dzisiejsze zarzuty stawiane że idziemy na koncepcje wysuwane ze Wschodu nie są słuszne, a tylko szkodliwe do zjednoczenia się narodu.

Mamy nadzieję mówił ob Baranowski. że zielony sztandar pod którym kroczyłem tyle lat zespoli dziś jeszcze masy chłopskie. które mając na uwadze Wolną. Suwerenną. Demokratyczną Polskę oddadzą swe głosy za Rządem aby utrwalić i zabezpieczyć pokój i dotychczasowe osiągnięcia.

Drugi z kolei przemawiał ob Wiceminister Kotek Agroszewski który scharakteryzował stosunki powstałe jeszcze w czasie okupacji, kiedy nie myślano o niepodległości a dążono jedynie do objęcia władzy i administracji. Obecnie podobnie postępuja różni „ludowcy". co chłopską strzechę widzieli tylko wtedy. gdy koło niej przejeżdżali My bedąc już kilkakrotnie oszukani nie będziemy kierować się żądnymi sentymentami, lecz musimy dzieło zapoczątkowane doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Rzucane hasła. były nagradzane rzęsistymi oklaskami zebranych Następnie nastąpiły przemówienia powitalne delegacji, z których pierwszy przemówił przedstawiciel górników — dyr. inż. Szreter. referujący łączność mas chłopskich z bracią górniczą Na zakończenie swym staropolskim „Szczęść Boże" życzył Str. Ludowemu szczęścia w obranej drodze.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiło wręczenie sztandaru prezesowi Centralnego Zarządu. który z kolei przekazał prezesowi Woj. Zarządu. a ten. Pow. Zarządowi S. L. prezesowi ob. Rękasowi, który oddał sztandar chorążemu

Ślubowania składane przy tym akcie, gwarantują. że sztandar ludowy. jak i ego stronnictwo będzie stać na straży ustroju demokratycznego i skupi masy chłopskie.

Wspólne odśpiewanie „Roty" było aktem ślubowania zebranych Pod koniec uroczystości przed gmach Starostwa Pow przybył pochód z orkiestrą świata pracy. który w tym czasie obradował w Teatrze Miejskim. aby powitać sztandar i przedstawicieli wsi. Z tej okazji nastąpiły przemówienia powitalne Starosty Pow. ob Kaźmierczaka. prezesa Baranowskiego i posła Zientarskiego-Janikowskiego.

Starosta Kaźmierczak wyraził nadzieję. że chłop i robotnik spotkają się z sobą przy urnach wyborczych i liczebnością swą zadecydują o zwycięstwie Bloku Demokratycznego.

W tym samym duchu przemawiali i dwaj inni mówcy. J. P.

Powiąt Włoszczowski

za Rządem Jedności Narodowej

Wypowiedzi Bezpartyjnych Obywateli w Brzozowej

W dniu 7. 12. 1946 r. odbył się wiec gromady Brzozowa. Na wiecu tym mówił ob. Władysław Krasucki.

„Wzywam was, wszystkich obywateli, do zwarcia swoich chłopskich szeregów w tak ważnym momencie jak wybory. Dziś nie może być między nami rozbieżności.

Ja, chłop polski, jestem wrogiem wszelkiej walki międzypartyjnej. Uważam, że w naszej gromadzie. w naszym powiecie. w całej Polsce wszyscy powinni pójść do głosowania w jedności. Głosować będziemy zgodnie z dobrem Narodu i Demokracji."

F. ŚLĄZAK z Brzozowej.

Ocknij sie, Ludu!

Jest Ciebie, Ludu, procent siedemdziesiąt,
Lecz Twoja siła gdzieś daleko drzemie,
Drugich nie było nawet i pięćdziesiąt
Trzymali w łapach Ciebie i twoją ziemię
Przez Twą głupotę z Ciebie Ludu żyli,
Darli z Cię skórę i krew Twoją pili!

II

Ocknij się, Ludu! Daj wrogom odprawę,
Aby już ciebie więcej nie gnębili!
Od wieków walczysz Ty za swoją sprawę
Lecz stań się groźnym. by z ciebie nie drwili
Uczyń to. Ludu. poprzez głosowanie
W Bloku Ludowym niech każdy z nas stanie!

III

Dość już tej męki od wieków Twej. chłopie
Dość już od wieków tej niezwykłej krzywdy!
Jeśli Ty jeszcze chcesz chodzić w żałobie,
To ze swej biedy nie wybrniesz już nigdy!

IV

Tak ostrzegawcze słowa pragnę rzucić
W każdy zakątek pod słomianą strzechę
Pragnę Cię Ludu, z złej drogi zawrócić,
Byś wymarzoną otrzymał pociechę!
Los Wasz o Ludu zaważy na szali
Byście go sprawnie i wszyscy oddali

V

Wówczas zaświeci nam słońce na nowo
W krainie bedzie dobrobyt i szczęście
Jedna Cię sprawa Ludu jednoczy
I z myślą jedną do celu dziś kroczysz.

Moskarzew nie zdradzi Demokracji

Rezolucja

My, mieszkańcy Woli Czaryskiej i Ojsławic, gm Moskarzew, zebrani na wiecu przedwyborczym, powzieliśmy następującej treści rezolucję:

„Dzięki wysiłkom Obozu Demokratycznego odzyskaliśmy Wolną Polskę o prastarych. piastowskich granicach Wróciły do nas Ziemie Zachodnie ze swoimi bogactwami. Obóz Demokratyczny w Polsce zrobił wszystko, by zaleczyć rany zadane przez wojnę, by odbudować kraj i zagospodarować Ziemie Zachodnie. Reforma rolna, upaństwowienie przemysłu — oto dzieła Polskiego Obozu Demokratycznego. Reakcja polska PSL z Mikołajczykiem na czele robi wszystko, by utrudnić odbudowę Polski, by Ojczyznę zaprzedać w angielsko-amerykańską niewolę. Dlatego też przyrzekamy, że zrobimy wszystko, by wyplenić z Polski raz na zawsze wszelkiego rodzaju reakcję, z jej duchowym kierownikiem Mikołajczykiem. Poprzemy natomiast wszystkimi siłami Blok Demokratyczny, który zapewni Polsce spokój i dobrobyt jej obywatelom."

Rezolucja została przyjęta przez aklamację

Wola Czaryska. dn. 11. 12. 1946 r.

Podpisali: Kuna, Łazarek. Bakerek Ignacy.

Rezolucje podobnej treści powzięły Goleniowy gm. Moskarzew. Parnowa Góra gm. Moskarzew. Bieganów gm Moskarzew oraz Dożynkowa gm. Moskarzew.

Gmina Secemin głosuje za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

REZOLUCJA

My, obywatele wsi Lubachawy, gm. Secemin, zebrani na wspólnym zebraniu uchwalamy, że w dniu wyborów do Sejmu 19 stycznia 1947 roku głosować wszyscy będziemy na listę Bloku Demokratycznego. W zrozumieniu w tak ciężkich chwilach Ojczyzny, wierzymy, że Naród nasz musi być silny i zjednoczony i musi ocenić doniosłe zdobycze, jakie uzyskał Kraj i lud pracy, dzięki wielkim i historycznym przemianom społecznym, jak powszechne nauczanie, Reformę Rolną, Unarodowienie Przemysłu, Odzyskanie prastarych Polskich ziem zachodnich i ich zagospodarowanie.

Doceniając wielką pracę i zasługę Bloku Demokratycznego, który realizuje wielką linię P.K.W.N-u i Manifestu lipcowego. postanawiamy potępić wszystkich rozbijaczy, którzy za brudne pieniądze reakcji polskiej i zagranicznej, chcą rozbić jedność i siłę Narodu, przywrócić panowanie obszarników i kapitalistów, ażeby zaprząc znów w jarzmo wyzysku chłopa i robotnika.

Dlatego jeszcze raz podkreślamy, że w dniu wyborów bedziemy wszyscy głosowali na Blok Demokratyczny.

Jednocześnie wzywamy wszystkie wsie polskie do pójścia za naszym przykładem.

Adam Śpiewak, Stefan Wiat, Włodzimierz Turski Józef Kopacz, Stanisław Górski Młynarczyk, Franciszek Pustul, Franciszek Karda, Marian Zbierański, Antoni Remo, Andrzej Kopacz, Julian Młynarczyk, Jan Bartosz, Edward Pustul, Stanisław Kaskasz, Józef Kaskosz, Wincenty Matuszewski, Mieczysław Matuszewski, Pustul, Marian Wiatr.

Podobną rezolucję uchwalili na zebraniu odbytym w dn 15.XII. 1946 r. mieszkańcy Czarncy. Rezolucje te podpisali: Franciszek Jach, Prymacki, Stanisław Bator, Stefan Gawlik, Stefan Koszutck, Knalik, Stanisław Rajch, Pniewski, Koszytko, Władysław Kaczmarek, Józef Rach, Jan Kosyka, St. Krawczyk, Tomasz Plich, J. Koćwin, J. Margas, Wł. Stawski, Józef Konopolski, Rutko, Teofil Piotrowski, Stanisław Walczyk. Stefan Pietraszek, Natalia Pietraszck, Apolonia Piotrowska, Mieczysław Kowal.

Gmina Słupia oddaje głos na listę nr. 3

OŚWIADCZENIE

Ja Adam Pawłowski, zamieszkały Nowa Wieś, gm Słupia urodzony r 1858 nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych. Uczynię to dlatego że jestem przekonany że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Pawłowski Adam

Podobne oświadczenia złożyli: Jan Warat, urodz. w r. 1911, Józef Pielka, urodz. w r. 1880, Adam Piotrowski. ur. w r. 1909, Janina Rams. ur. 20 marca 1913, Jan Pietru, ur. 16.IX.1906 r., Józef Sławski, ur. w 1894 r Władysław Bratek ur. w r. 1893, Brzeziński, ur. w r 1918, Bronisław Dziwobski, ur. w r. 1906, wszyscy bezpartyjni, zamieszkali w Nowej Wsi. gm. Słupia, Władysław Świątek. ur. dn. 1.I.1899 r. Franciszek Gajos, ur. w r. 1904, Julian Klich, ur. w r. 1890. Br. Domagała ur. w r. 1910. Bolesław Kwiecień. ur. 28. XII.1910 r., Wincenty Otok, ur. w r. 1900. Stefan Wierzbicki, ur. 10. III. 1918 r., Stanisław Domagała, ur. 30.IV.1910 r., Jan Bochowski, ur. 2. VI 1902 r., Marian Kwiecień, ur. 25.III.1918 r., Franciszek Wierzbicki, ur. 6.VIII.1894 r., Klichowa, ur. w r. 1905, Franciszek Kaźmierowski. ur. 30.IX.1904 r., Piotr Czerwiński, ur. 13.IX.1895 r., Kazimierz Legat, ur. 15.XI.1920 r., Józef Bielanowicz, ur. 16.I.1923 r., Julian Kunicki, ur. 1.III.1916 r., Edward Basin, ur. 18.VIII.1922 r., Zygmunt Rusin, ur. 8.V.1920 r., Jan Wylot, ur. 10.X.1898 r., wszyscy bezpartyjni, zamieszkali we wsi Raszkowie, gm. Słupia. Józef Milelski, Jan Rusin, ur. w 1897 r., Prusak, ur. 12.XII.1907 r. Henryk Prusak, ur. 2.XII.1924 r., Jan Skutnik. ur. w 1906, Prusek. ur. 18.VIII.1904 r., Władysław Kardas, ur. 15.X.1906 r., Henryk Skotnik, ur. 10.X.1925 r., Stanisław Pietrzyk, ur. 17.VII.1920 r., Maria Paskartówna, ur. w 1920 r., Krystyna Karat, ur. w r. 1923, Jedrycha, ur. 2.VIII.1924 r., wszyscy bezpartyjni zamieszkali w Węgrzynowie, gm. Słupia. Jan Jakóbski, ur. 28.III.1925 r., Bolesław Kwiecień, ur. 22 września r. 1918, Aniela Kwiecień. ur. 10.VI.1908 r., Balwina Pechta, ur. 4.XII.1890 r., Jan Patyga. ur. 10.VIII.1910 r., Wincenty Wlak. ur. 15.XII 1905 r., B. Nowak ur. 1899 Zofia Jędrychowska. ur. 13.X 1926 r., Józef Nowak, ur. 1895 r., Marianna Henrykowska ur w r 1901, Jan Popaj, ur. 12.X 1884 r., Ignacy Raj, ur. 5.XII.1902 r., Jan Wieloch ur. 7.XII 1856 r., Bronisław Gietki, ur. 18.VII.1921 r., Alfons Makiela, ur. 6.VIII.1883 r., wszyscy bezpartyjni. zamieszkali w Oblechowie, gm. Słupia.

W zrozumieniu ważności chwili

Oświadczenie

Ja, Otylia Siwek, bezpartyjna, zam. w Brygidowie. gm Krasocin. kategorycznie oświadczam. iż będę głosowała na listę Bloku Demokratycznego dlatego. że dzięki jego wysiłkom są dokonywane wielkie dzieła na odcinku wsi polskiej, jak np. elektryfikacja, budowa szkół. budowa dróg itp. To, czego za czasów 20-letniego istnienia niepodległości nie dokonały rządy w Polsce dokonał dzisiejszy. istniejący zaledwie dwa lata. Rząd Bloku Demokratycznego.

—o—

Oświadczenie

Ja. Nowak Edward, oświadczam, że rozumiejąc korzyści płynące z Rządów Demokracji, postanawiam w wyborach głosować za Blokiem Demokratycznym. — Stanowisko moje w nadchodzących wyborach jest stanowiskiem całej gromady Potępiamy politykę pana Mikołajczyka. godzącą w siłę i jedność Narodu Wiemy, że tylko Rząd Demokratyczny popiera i korzystnie prowadzi interesy szerokich warstw społeczeństwa.

Nowak Edward.

Kąty dn 18 12 1946 r.
gm Secemin. pow Włoszczowa.

Czy już spełniłeś obowiązek i zapłaciłeś Daninę Narodową?

Blok Demokratyczny

zapewni nauczycielstwu poprawę bytu

Na przestrzeni dziesiątków lat utarł się fatalny obyczaj we wszystkich niemal państwach zagranicznych a w szczególności w Polsce porozbiorowej, traktowania szkolnictwa powszechnego, zwanego wówczas szkolnictwem „ludowym" — po macoszemu.

Wychodzono z założenia, że szkolnictwo na szczeblu najniższym uczenie i kształcenie najmłodszych dzieci, wymaga najmniej wykształcenia Nauczyciel „ludowy" nie potrzebuje wykształcenia — wystarczy mu coś w rodzaju średniego. Brano pod uwagę zasadę, że nauczyciel ludowy uczy przed miotów najłatwiejszych: pisania, czytania, początków rachunków — wystarczy zatem, gdy opanuje te gałęzie wiedzy.

Rezultatem tego poglądu był napływ najmniej zdolnej młodzieży do wszelkiego rodzaju seminariów nauczycielskich. Garnęła się do tych seminariów młodzież uboższa, nie mająca środków na kształcenie się nawet w gimnazjach. Młodzież ta głodowała przeważnie już podczas nauki. Przywykła do biedy — biedowała i później w czasie wykonywania swego zawodu. Jeżeli mimo to wszystko znalazł się wśród tych prawdziwych pariasów jednostki naprawdę ideowe, traktujące swój zawód z poświęceniem, to zawdzięczać to należy edynie i wyłącznie wewnętrznej wartości moralnej tej biednej przeważnie młodzieży, jej patriotyzmowi.

Ciężko było nauczycielstwu w miastach a jeszcze cięższej na wsi. Stan ten na rękę był rządom zaborczym Rządy pruski i carski — wcale nawet nie ukrywały swoich intencyj „Krępował" się nieco konstytucyjny rząd austriacki — opłacał jednakże najniżej nauczycieli szkół „ludowych".

Niestety metody te i zaniedbania przeszły tradycy nie do Polski z okresu pierwszej naszej niepodległości, do Polski sanacyjnej.

Rząd Jedności Narodowej zrozumiał od pierwszej chwili i doceniał ważność poprawy bytu i podniesienia stopy życiowej nauczycielstwa w ogóle, a nauczycieli szkół powszechnych w szczególności, — mimo wszystko jednakże nie postawił sprawy uposażenia nauczycieli tych na pierwszym miejscu w hierarchii potrzeb.

Oczywiście uposażenie nauczycielstwa szkół powszechnych nie odbiega w stosunku proporcjonalnym do innych pracowników państwowych w rozpiętości lat ubiegłych, tym niemniej stan materjalny nauczycieli jest w dalszym ciągu ciężki i wymaga poprawy. Wyraz zrozumienia te sytuacji dała Woj. Rada Narodowa w Kielcach na jednym z ostatnich swoich posiedzeń.

Na posiedzeniu tym PPS zgłosiła wniosek nagły tej treści: „Dążąc do upowszechnienia kultury, oświaty i nauki w Polsce, — znając równocześnie ciężkie położenie nauczycielstwa, które powołane jest do upowszechnienia kultury, oświaty i nauki, — PPS wnosi, aby W.R.N. zwróciła się do Prezydium K.R.N. z umotywowanym wnioskiem o poprawę bytu i podniesienie stopy życiowej nauczycielstwa polskiego".

Wniosek powyższy uchwalony został przez W.R.N. jednogłośnie.

— o —

Gidle otrzymają wzorową szkołę

W gminie Gidle we wsi Włonnica jest w budowie nowoczesna 4-klasowa szkoła powszechna, pomyślana jako wzór dla innych powstających na terenie powiatu szkół.

Kursy księgowości

Dyrekcja Zakładów Naukowych Zrzeszenia Nauczycieli w Częstochowie podaje do wiadomości, iż z dniem 3 lutego 1947 r. uruchamia:

1. Półroczny kurs księgowości dla początkujących,
2. Wyższy kurs nowoczesnej księgowości przebitkowej I i II stopnia dla zaawansowanych w buchalterii z uwzględnieniem nowego urzędowego planu kont.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 20 do 21.30 trzy razy w tygodniu w Gmachu Szkół Zrzeszenia, ul. Narutowicza 19/23 (wejście z 2-ej bramy)

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria kursów w czasie feryj dnia 7 i 10 stycznia od 17 do 18. a od 13 stycznia codziennie od 17 do 20-ej.

— o —

„Jasełka" w Częstochowiance

W niedzielę 5 stycznia r. b. oraz w poniedziałek 6 stycznia r. b. odbędzie się w sali fabryki Częstochowianka powtórzenie cieszących się dużym powodzeniem „Jasełka" urządzone przez zespół Teatru Amatorskiego „Częstochowianka".

Wiadomości przemysłowe

Przemysł drzewny eksportuje

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego rozpoczął eksport mebli do Irlandii. W pierwszej transzy zostaną wysłanych do Dublina 2.700 sztuk mebli.

Eksport do Anglii w dalszym ciągu rozwija się poza zamówieniem, które przemysł drzewny otrzymał w połowie br. na kilka tysięcy kompletów meblowych Realizowane są obecnie zamówienia innych firm angielskich. Z portów Gdyni i Gdańska odejdą w najbliższych dniach krzesła, fotele, wieszaki w ilości blisko 3 tys sztuk.

Szwajcarska prasa fachowa o polskim przemyśle hutniczym

Poważne fachowe pismo szwajcarskie „Schweizer Maschinenmarkt" przynosi w numerze grudniowym szereg ciekawych danych, dotyczących naszej wytwórczości w dziedzinie żelaza i stali. M. in. pismo podkreśla z dużym uznaniem wzrost produkcji polskiej w dziedzinie szyn kolejowych, a również z naciskiem akcentuje wzrost produkcji wyrobów kutych i walcowanych o 100% w stosunku do produkcji z roku 1938.

Rokowania handlowe z Egiptem

W pierwszych dniach stycznia 1947 r. wyjedzie do Kairu delegacja Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dla prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-egipskiej. Rokowania potrwają prawdopodobnie trzy tygodnie.

Przewiduje się jako główny artykuł importowy bawełnę, znaną ze swego gatunku w zamian za eksport cementu z Polski, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w Egipcie.

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych wykazuje w miesiącu wrześniu rb. pewne zmniejszenie w stosunku do miesiąca poprzedniego w związku z odczuwanym brakiem pewnych surowców i materiałów. Produkcja samochodów ciężarowych w tym miesiącu wynosi 92.044 wobec 105.506 w sierpniu rb. Produkcja samochodów osobowych osiągnęła we wrześniu liczbę 239.140 jest więc tylko o 2.162 sztuk niższa aniżeli w miesiącu poprzednim

Produkcja dzienna jednak wykazuje w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem poprawę, wynosiła ona bowiem we wrześniu 11.957 samochodów, wobec 10.067 w sierpniu.

Ciekawa statystyka strajkowa Stanów Zjednoczonych

Według danych oficjalnych Ministerstwa Pracy Stanów Zjednoczonych było w tym kraju na przestrzeni pierwszego roku po zakończeniu wojny 4630 strajków, w których wzięło udział około 5 milionów robotników.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że strata czasu pracy w związku ze strajkami była za okres pierwszych 9 miesięcy rb. trzykrotnie wicksza aniżeli w ciągu całego roku 1945

Leśny poemat

O zacznij jaśnić rozmigotana
gwiazdo polarna,
tam w Betlejemie na wiązce siana
Boża dziecina.

Na klęczkach idą mrówcze
kohorty —
chorągiew leśna,
niosą jagodę czarną jałowca
ciężar zeschnięty.

Z lochów mrowiska z wonnego
miasta
wziąwszy swe rydle,
dźwigają wonne z lasu łożysko
— co krok klękając — szpilkę
igliwia
z gałązką jodły.

W pyszczkach kadzidło i mirrę
niosą
leśny poemat,
idą...
szlakiem Zodiaku, prostaczo, boso,
złota tu nie ma.

Z dalekich lądów mozolną drogą
suną termity,
wysiłkiem życia wytarte ciało
mają jak — i ty.

Z kobzą przy ustach, stokiem
Libanu
nadchodzi gazda —
za nim juhasi, wszystkich
prowadzi
polarna gwiazda.

Stefan Mszyca

Nadesłane

Otrzymaliśmy list, ob. mgr. Ciszewskiej-Hohensee, który poniżej czytamy.

Do Rodakcji „Głosu Narodu"
w miejscu.

W ostatnim numerze „Przeglądu Artystycznego" (Nr 11 - 12, listopad, grudzień) ukazało się sprawozdanie p. t. „Wystawa sztuki regionalnej w Częstochowie" podpisana moim nazwiskiem. Ponieważ sprawa dotyczy terenu Częstochowy zwracam się do Redakcji „Głosu Narodu" z prośbą o łaskawe zamieszczenie mego oświadczenia w tej kwestii:

Nie dawałam Redakcji „Przeglądu Artystycznego" upoważnienia do podpisywania mo m nazwiskiem steku bzdur które wyżej wymienione sprawozdanie zawiera Wysłałam wprawdzie przed czterema miesiącami do druku recenzję pod tym samym tytułem to jednak co się ukazało w „Przeglądzie Artystycznym" — oprócz kilku moich przekreconych i poprzestawianych zdań oraz oderwanych wyrażeń nie ma z pisaną przeze mnie recenzją nic wspólnego.

Łączę wyrazy szacunku

mgr Helena Ciszewska Hohensee

Czestochowa, 2.1.47.

Wydawnictwo Zachodnie

Jerzy Pertek — „Pod polską banderą wojenną"

Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, str. 45 cena 80 zł. z ilustracjami Z. Eichlera i Sz Borowczyka.

Miniona wojna dała nam szeroki dostęp do morza, sześćsetkilometrowy pas wybrzeża Bałtyku Stajemy się państwem morskim Daje to duże korzyści, ale nakłada też duże obowiązki. Trzeba zwrócić zainteresowanie całego narodu, a szczególnie młodego pokolenia w kierunku morza, aby dostęp doń został należycie wykorzystany, abyśmy w razie potrzeby zdolni byli do jego obrony.

Jakiż jest lepszy czynnik zainteresowania młodzieży morzem, niż interesująca, żywo napisana książka, opowiadająca dzieje naszej wojennej mary narki — od czasów na dawniejszych po dni dzisiejsze od zaczątków polskiej floty, mozolnego jej budowania, pierwszych czynów wojennych pierwszych bitew morskich do bohaterskiej epopei minionej świeżo wojny.

Książka taka — a jest nią książka Jerzego Pertka, doskonałego znawcy spraw morskich, p. t. „Pod polską banderą wojenną" zainteresuje młodego czytelnika, trafiając do jego fantazji, żądzy wrażeń, potrzeby bohaterstwa. A poruszywszy te uczucia zwiąże je z morzem i polskie morze kochać nauczy.

Poza walorami treści, podanej w sposób ciekawy, wprost porywający, książka, wydana przez Wydawnictwo Zachodnie, zaleca się ładną, starannie opracowaną szatą zewnętrzną. Okładkę zaprojektował profesor poznańskiego Instytutu Sztuk Plastycznych, art mal. Z. Eichler który też ilustrował książkę świetnymi rysunkami razem z art.-mal Borowczykiem asystentem warszawskiej Akademii Szt P Ładny papier, czytelny druk, przejrzysty układ graficzny składają się na estetyczną całość.

— o —

Obroty żeglugi śródlądowej

Polska Żegluga Państwowa w Gdańsku przyjęła w bieżącym roku do przewozu wodą w głąb kraju w portach: w Gdyni 36.936 ton, i w Gdańsku 22.363 ton. Towary zostały załadowane na 500 barek przy czym transporty skierowane były przede wszystkim do Warszawy, Płocka Włocławka Bydgoszczy i Poznania Ilość ładunków z głębi kraju do portów wyniosła w tym roku tylko 2.341 ton przy czym była to w 95 % soda z Mątew z przeznaczeniem do Szwecji. Za cały okres nawigacji wpływy Żeglugi Państw. w rejonie portów morskich wyniosły 36,5 mili. zł.

Rozwój rybołówstwa morskiego

Ogólny wynik połowów bałtyckich w listopadzie wyniósł z górą 2 tys. ton wykazując znaczny wzrost połowów w rejonie Szczecina.

W związku ze wzrastającą liczbą rybaków i rozwojem rybołówstwa szczególnie na terenach odzyskanych, Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego uruchomił w Rybackim Kącie kurs żeglarski dla rybaków Podobne kursy z zakresu sieciarstwa odbędą się w Pasarii i Frymborku. Obecnie zatrudnionych jest około 2.700 rybaków.

Oczy nieboszczyków lepsze od „żywych"

. — Znany okulista radziecki, członek Akademii Medycznej prof. Filatow, zajmuje wybitne miejsce wśród lekarzy naukowców, którzy wytyczają nowe drogi medycynie.

Prof. Filatow natykał się często w swej praktyce klinicznej jako okulista na konieczność przeszczepienia tkanki ludzkiej z jednego miejsca na drugie, chodziło przy tym o to, by przy tej operacji twarz chorego nosiła jak najmniejsze ślady przebytej operacji, nie została przez nią oszpecona. Dotychczas stosowano trzy metody przeszczepień: hinduską, znaną od tysięcy lat, włoską znaną od szesnastego wieku i współczesną. Metody te jednak, albo, były, jak naprzykład włoska, bardzo uciążliwe dla pacjenta, lub też pozostawiały na twarzy głębokie blizny, co powodowało trwałe jej oszpecenie.

Filatow robił próby nad nową metodą, która by posiadała zalety dotychczasowych, lecz bez ich braków. Próby te zostały uwieńczone powodzeniem i prof. Filatowowi udało się uzyskać niezwykłe wyniki w plastycznej chirurgii twarzy.

Nie na tym jednak kończą się osiągnięcia Filatowa.

Po jakimś czasie zrobił on nowe świetne odkrycie. Po zapaleniu rogówki powstaje często na oku bielmo. Zmętniała rogówka nie przepuszcza światła i człowiek traci stopniowo zdolność widzenia. Jedynym wyjściem w tym wypadku jest zastąpienie zmętniałej rogówki przez inną. Idea takiej operacji powstała już sto lat temu, a praski profesor Elsznig przeprowadził ponad dwieście takich operacji.

Przeszczepienie rogówki nie mogło jednak być szeroko stosowane, dlatego, że jako materiału do przeszczepienia używano rogówek oczu żywych ludzi, którym należało wskutek ciężkiej operacji oko usunąć. A takie wypadki zdarzały się rzadko. Próby zużytkowania rogówki z oczu nieboszczyka nie udawały się. Przeszczepiona rogówka nie przyjmowała się. Profesor Filatow badał technikę tych operacji od 1913 r. i udoskonalał ją stale.

Długo eksperymentował też oczami trupów i nakoniec osiągnął to, co nie udało się dotychczas nikomu. Rogówka wycięta z oczu nieboszczyka w kilka godzin po śmierci i przechowywana w temperaturze 2—4 stopni wyżej zera przyrastała i przywracała wzrok chorym. Ilość udanych operacji przy używaniu tej rogówki stale zwiększała się. Okazało się nawet, że „żywe" oczy ustępują w tym wypadku martwym. Dalsze doświadczenia wykazały, że rogówka wzięta z nieboszczyka żyje jeszcze do 15 dni, jeśli ją trzymać na chłodzie; że rogówka nie zatraca swych zdolności życiowych i dobrze przyrasta, nawet po ostatecznym wysuszeniu.

W przeciągu krótkiego czasu Filatow i jego pomocnicy zrobili tego rodzaju operację tysiąca oczu, t. j. tyle, ile wszyscy okuliści świata w ciągu studwudziestu lat.

Filatow wyjaśnia zachodzące zjawisko w następujący sposób: rogówka tak samo jak każda inna tkanka po oddzieleniu jej od ciała i przechowaniu w chłodnym miejscu nie umiera natychmiast. Wskutek chłodu i głodu żyje ona dość długo życiem przygłuszonym i powolnym, lecz o swoje życie walczy i wyrabia w sobie aktywne substancje, które podtrzymują i pobudzają, zachodzące w niej biochemiczne procesy. Substancje te przenikając z rogówki do krwi człowieka wzmacniają w nim siły oporu i hamują rozwój choroby.

Słuszność tej teorii prof. Filatow sprawdził i na innych tkankach. Uczony przeszczepiał pod powiekę chorego nie tylko rogówkę, lecz kawałeczek zakonserwowanej chrząstki, lub śluzówki i osiągał niezwykłe rezultaty. Wygłodzona tkanka okazała się zbawcza dla szeregu różnych chorób oczu: wrzodu rogówki, atrofii nerwu wzrokowego, trachomy i wielu innych.

Żołnierz, któremu groziła ślepota z powodu wrzodu ropnego rogówki wyzdrowiał po przeszczepieniu mu kawałka łożyska, które po porodzie przetrzymano na chłodzie.

Metoda ta wykazała swą celowość nie tylko w chorobach oczu. Jedna np. z chorych leczyła się kilka lat na gruźlicę skóry. Ogniska rozkładu na policzkach i na nosie, wrzody w kątach dolnej szczeki, stare i nowe blizny szpeciły twarz młodej kobiety. Cztery lata leczenia nic nie pomogły. Filatow usunął jeden z wrzodów i ranę zakrył kawałkiem skóry nieboszczyka, trzymanej przez sześć dni w chłodnym miejscu Po dwóch dniach nastąpiła zmiana w stanie chorej. Wrzody zaczęły się goić i kobieta po miesiącu wyzdrowiała.

Wystarczyło przeszczepić kawałek zakonserwowanej tkanki na brzuch, by wyleczyć człowieka z wrzodu żołądka.

Odłamek pocisku rozbił żołnierzowi staw łokciowy. Uporczywe ropienie sprawiało rannemu ostre bóle. Na ręku i na biodrze powstały nie dające się wyleczyć wrzody. Filatow przeszczepił około wrzodu na ręku kawałek skóry nieboszczyka. Po dwóch dniach stan chorego zaczął się poprawiać i w ciągu trzech tygodni wyzdrowiał.

Ze wszystkich swoich doświadczeń Filatow wyciągnął wniosek, że każde pogorszenie warunków życia tkanki lub organizmu, jeśli jego intensywność nie przekracza pewnych granic, wywołuje gwałtowne ożywienie procesów chemicznych, dzięki którym zjawiają się w nich nowe życiowe impulsy. Bodźców dla żywej materii należy szukać wszędzie tam, gdzie śmierć była już blisko, ale jeszcze nie nastąpiła.

Dzięki wspaniałemu odkryciu Filatowa można teraz przywracać wzrok milionom ociemniałych, gdyż z sześciu milionów ślepych i piętnastu milionów inwalidów z powodu różnych poważnych chorób ocznych – 30 proc to kandydaci na przeszczepienie rogówki.

Kronika miejscowa

Wiceminister Chajn w Częstochowie

Wiceminister Chajn, sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego przybędzie w niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 r. do naszego miasta i w dużej sali Teatrów Miejskich wygłosi o godz. 12-ej dla inteligencji pracującej, sfer przemysłowych, rzemiosła i kupiectwa specjalne przemówienie.

*

W dniu 5 stycznia 1947 r. przyjeżdża do Częstochowy Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn który wygłosi o godz. 18-ej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego odczyt na aktualne zagadnienia prawne.

Zarząd miejscowego Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów uprzejmie prosi wszystkich swych członków oraz prawników niezrzeszonych o liczne przybycie na wspomniany odczyt.

Komunikat Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Wzywa się wszystkich członków tut. Koła o bezwarunkowe przybycie do lokalu „Kino Tęcza" przy ul. N. M. Panny Nr 12 w dniu 6. I. 1947 r. o godz 9-tej rano, na Zebranie Informacyjne. Sprawy b. ważne.

Komunikat Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

1) W dniu 5 stycznia 1947 r. o godzinie 11-tej w sali kina „Wolność" odbędzie się zjazd powiatowy członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie.

Program zjazdu następujący:

1. Sprawy organizacyjne; 2. Wręczenie odznaczeń; 3. Weryfikacja stopni oficerskich; 4 Wolne wnioski po czym opłatek w hotelu „Polonia". Stawiennictwo członków obowiązkowe.

2) Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zawiadamia, że począwszy od dnia 7 do 10 stycznia 1947 roku w godz. od 10 do 12 wydawane będą swetry i bielizna oraz cukier.

Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie Powsz. TUR

Dyrekcja Uniwersytetu Powszechnego TUR w Częstochowie zawiadamia słuchaczy, iż normalna nauka po wakacjach świątecznych rozpocznie się w poniedziałek, 13 stycznia.

Kurs informacyjny OMTUR

W sobotę dnia 4 stycznia b. r o godz. 18 w lokalu Organizacji Młodzieży TUR odbędzie się kurs informacyjny z udziałem przewodniczącego tow. Jurka K.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Informacyjny wykład uproszczonej księgowości dla samoistnych rzemieślników

Powiatowy Związek Cechów w Częstochowie w porozumieniu z miejscowymi Władzami Skarbowymi, powiadamia samoistnych rzemieślników, że dnia 7-go (wtorek) 1947 r. w sali kina „Polonia", ul. Kościuszki 6 o godzinie 9-te rano odbędzie się wykład informacyjny o obowiązkowej uproszczonej księgowości.

Informacji udzielać będą urzędnicy skarbowi.

Z uwagi na ważność sprawy. Powiatowy Związek Cechów wzywa wszystkich samoistnych rzemieślników do wzięcia udziału we wspomnianym wykładzie.

„Dar Szkół dla Warszawy"

Przeprowadzona akcja zbierania funduszów w szkołach wszelkiegn typu na rzecz odbudowy Uniwersytetu i Pałacu Staszica w Warszawie dała następujące wyniki:

Publ. i Pryw. szkoły powszechne miasta Częstochowy	56 906 00
Publiczne szkoły powszechne z powiatu	86 938 00
Licea i Gimnazja ogólnokształcące	31 540.00
Licea i Gimnazja zawodowe	25.470.00
Państwowe Liceum Pedagogiczne	4 496 00
Szkoły dokształcające zawodowe	9 500 00
Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych	3 000 00
Zbiórka uliczna w dniu 29 września 1946 roku	152 542.35
	370.394.35

Kwotę powyższą wpłacono do Komitetu Naczelnego Odbudowy Warszawy na konto I — 333.

Część szkół z powiatu wpłaciła zebrane pieniądze wprost do Warszawy, nie nadsyłając odcinków pocztowych do Komitetu Szkolnego. Te szkoły nie zostały umieszczone w sprawozdaniu.

Starajmy się o odzyskanie dzieci wywiezionych do Niemiec

Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości, że w sprawie reklamowania dzieci wywiezionych przez okupanta do Niemiec, zainteresowani winni jak najszybciej zwrócić się listownie lub osobiście do Biura Informacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Piusa 24.

W celu uzyskania materiałów niezbędnych dla rewindykacji dzieci polskich wywiezionych do Niemiec — Ministerstwo Oświaty prosi o dostarczenie pozostawionych przez okupanta akt, zawierających jakiekolwiek dokumenty dotyczące wywożenia dzieci polskich do Niemiec i germanizacji. Mogą to być np. różne okólniki i zarządzenia nakazujące rejestrację dzieci i t. p Materiały te mogą służyć jako podstawowe dokumenty prawne przy dochodzeniu pochodzenia, identyfikowaniu i ustalaniu przynależności dzieci wyszukiwanych w Niemczech spośród odebranych rodzicom i spośród sierot zabranych z polskich zakładów wychowawczych Materiały w tej sprawie można składać w Inspektoracie Szkolnym.

Życzenia Noworoczne dla Starosty Powiatowego

W dniu 1 stycznia 1947 r. Starosta Powiatowy Częstochowski ob. J. Kaźmierczak przyjmował życzenia noworoczne w swoim gabinecie.

Od godziny 11-ej do 14-ej w nieprzerwanym tempie przybywali i składali życzenia osobiste oraz dla Dostojników Państwowych i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiciele i delegacje Pracowniczych Zw. Zawodowych. Partyj Politycznych. Wojska. Milicji Obywatelskiej. Gmin, Spółdzielczości, Przemysłu, Handlu, Rzemiosła, Szkolnictwa. Och. Straży Pożarnych. Urzędów niezespolonych i innych oraz pojedyńczy obywatele.

W życzeniach tych podkreślano solidarność z Blokiem Stronnictw Demokratycznych. życząc zwycięstwa 3-ki w dniu 19 stycznia 1947 roku.

Ob. Starosta w wyniku tych życzeń przesłał następujący telegram do Wojewody kieleckiego mjr. Wiślicza:

Obywatel Wojewoda
Major Wiślicz-Iwańczyk
Kielce.

Imieniem własnym, pracowników Starostwa i Pow. Zw. Samorządowego, Instytucyl i Organizacyl Społecznych, Gospodarczych i Politycznych przesyłam życzenia

NOWOROCZNE

jakie złożono na moje ręce.

Obywatelu Wojewodo, pracujcie dalej z takim samym zapałem jak dotąd dla rozwoju Województwa i potęgi Rzeczypospolitej Demokratycznej oraz dobrobytu mas ludowych.

Proszę przyjąć zarazem zapewnienia szacunku i poparcia dla Rządu Jedności Narodowej.

(—) J. Kaźmierczak.
Starosta Powiatowy

Wielki wiec Młodzieży Demokratycznej

Uwaga Koledzy i Koleżanki!

Dnia 5 stycznia 1947 r. o godzinie 10 odbędzie się w sali Kameralnej Teatru Miejskiego w Częstochowie Wielki Wiec Przedwyborczy Młodzieży na który zapraszamy całą młodzież Częstochowy

Miejska Komisja
Porozumiewawcza
Organizacji Młodzieżowych
w Częstochowie

Uwaga Z. W. M.-owcy!

Dnia 5 stycznia 1947 r. o godz. 10 odbędzie się w sali Kameralnej Teatru Miejskiego w Częstochowie wielki wiec młodzieżowy, z udziałem Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego Z. W. M. kol Majewskiego, na który zapraszamy wszystkich naszych członków i sympatyków.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR wzywa wszystkich członków do stawienia się na wielki Wiec Przedwyborczy, który odbędzie się w dniu 5 stycznia 1947 r. o godz. 10 rano w sali Kameralnej.

Towarzysze stawcie się licznie.

Uwaga Z. M. D.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej zawiadamia wszystkich swych członków i sympatyków że dnia 5 stycznia 1947 r. o godz 10-ej w sali Kameralnej Teatru Miejskiego odbędzie się wielki wiec młodzieżowy z udziałem delegata G K. W. Z. M. D kol. Gertnera. Prosimy o liczne przybycie.

Kronika m. Radomska

Nowy Zarząd Miasta

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 30.XII.46r został ustalony skład nowego Zarządu Miasta.

Przedstawia się on, jak następuje:

Burmistrz — ob Błaszczyk Zygmunt, wiceburmistrz — ob. Ciesielski Julian i ławnicy: ob ob Kapuściński Henryk, Oleszkiewicz Tadeusz, Rozpędek Wacław.

Brawo, radomszczanie!

31 grudnia był gorącym dniem dla gminnych Komitetów Obw. Daniny Narodowej. Na terenie całego powiatu niekończące się sznury ludzi już od wczesnego rana napływały do kas skarbowych, aby dołożyć swoją cegiełkę do zbiorowego dzieła zagospodarowania naszych Ziem Zachodnich.

O godz 19 zakończono przyjmowanie wpłat przedterminowych, osiągając łącznie z terenu m. Radomska i powiatu sumę 20 milionów złotych.

Planowa odbudowa wsi

Na terenie powiatu radomszczańskiego, w okresie od chwili oswobodzenia do dnia dzisiejszego liczba nowowybudowanych mieszkalnych budynków przekroczyła cyfrę tysiąc Dodać trzeba, że prawie tyleż powstało w terenie zabudowań gospodarskich, a ilość nowych stodół wynosi przeszło 2 tysiące!

W ramach szeroko zakrojonej akcji Odbudowy Wsi wiele gospodarstw szczególnie zdewastowanych przez działania wojenne otrzymało zapomogę bądź w gotówce bądź w budulcu, jako to: drzewo, cement, wapno Gospodarstwa będą odbudowywać się planowo, według wzorca wypracowanego przez Komisarza Odbudowy Wsi Mianowicie, chcąc wskazać gospodarzom, jak mają się budować, wybrano po skomasowaniu Jedną pewną działkę, która będzie pobudowana jako gospodarstwo wzorowe.

Komunikujemy ważne zarządzenie Urzędu Woj. w Łodzi, wedle którego ci tylko gospodarze mają uzyskać pomoc ze strony Urz. Woj., którzy zatwierdzą plany zgodnie z Ustawą Budowlaną Ma to na celu położenie kresu t. z. dzikiemu budownictwu, które dotychczas kwitło u nas w najlepsze z oczywistą szkodą dla najżywotniejszych interesów gromad wiejskich.

—o—

Podziękowanie

Komitet Rodzicielski szkoły powsz. Nr 19 w Częstochowie dziękuje serdecznie wszystkim tym, którzy datkami swoimi przyczynili się do powiększenia biblioteki szkolnej a w szczególności Zarządowi Związku Metalowców, oddział Raków za ofiarowanie na ten cel 5000 zł., oraz Spółdzielni Spożywców przy hucie Częstochowa, za większą ilość fantów i zakupione książki.

Komitet Rodzicielski

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

31)

Dyrektor wsiadł wzdychając, a Very rzucił adres szoferowi:

— 11, rue de Havre!

—11, rue de Havre — powtórzył szofer, który z zaciekawieniem obserwował ich dysputę i wahanie się starszego pana. Włączył motor.

Very zatrzasnął drzwiczki.

Auto ruszyło, zawinęło śmiały łuk ku Odeonowi i lekko spłynęło w dół ulicy Corneille'a...

ROZDZIAŁ XIII.

Dialogi przed godziną piątą.

Zręcznie kierując maszyną wśród tłumu aut na rue de Rivoli, detektyw Robert - Robert rozmyślał.

Więc jednak jego dzisiejszy odruch ranny był godnym pochwały odruchem zdrowej intuicji!

Szarpał za długą czarną brodę, bo jego nieomylna intuicja i tu go nie zawiodła.

Wprawdzie spodziewał się, że broda zostanie mu w ręce, a broda trzymała się dobrze tej bezczelnej gęby, jak to mają w zwyczaju wszystkie naturalne brody, lecz sam fakt pozostaje mimo wszystko nie zmieniony.

Reporter Refoult!

Jeżeli sam nie jest w to wszystko wmieszany osobiście — to w każdym razie za dużo wiedział, ażeby nie być podejrzanym!

Dobrze, miał informacje od rzekomego posła Mareau o porwaniu posła de Ronet, ale czy o porwaniu kelnera Ramon także informował go poseł Mareau i czy reporter był na tyle dziecinny, że mógł brać te informacje za wiarygodne i korzystać z nich tak bez namysłu i z takim zaufaniem w swym dzienniku, nie starając się wcale ich sprawdzić, nie przychodząc do jedynego źródła wiadomości złego i dobrego — do policji?...

Tak... mógł ostatecznie nie zważać na ich dziwne podanie przez nieznajomego informatora, ażeby ukuć sensację, na którą wciąż poluje z pieczołowitością i zapałem godnym lepszej sprawy... To prawda...

Ale w takim razie skąd on sam wie o rzeczach, które się nie stały?

Skąd wiedział przed powrotem doktora Gruenbauma, że doktór Gruenbaum wróci o pół do dwunastej?

Że podyktował zdanie o powrocie przemysłowca całym i zdrowym — to nic.. Tyle mógł zaryzykować na podstawie trzech poprzednich wypadków. Ale skądże ten dar proroczy o powrocie przemysłowca punktualnie o pół do dwunastej?

A potem...

Potem nie czeka na powrót porwanego?

Reporter który w takich okolicznościach nie czeka?

W dodatku wiedząc, że porwany wróci — i że wróci za kilka minut?

Parę minut przed pół do dwunastą wychodzi reporter Refoult z domu przemysłowca Gruenbauma. Kto popycha przemysłowca Gruenbauma po jego wyjściu z auta tak, że przemysłowiec, zamroczony jeszcze działaniem narkotyku, pada na bruk?

Poseł, dyrektor i kelner zostali troskliwie odwiezieni. Starano się zupełnie widocznie, by się im nic nie stało podczas powrotu do domów. Sprawcy tych tajemniczych porwań mogli przecież dla większego bezpieczeństwa własnego wysadzać porwanych z auta w Lasku Bulońskim na przykład, gdzie by ich nikt nie mógł wyśledzić!

Ale nie.. Oni woleli narazić się na wszystko i podwozili swe ofiary na samo miejsce porwania. A nie mogli przecież liczyć na to, że detektyw Robert - Robert będzie popełniał głupstwo za głupstwem i nie dopilnuje nawet obstawienia okolicy kawiarni de la Sorbonne!

Dyrektora posadzili na napoleońskich schodach Palais de Justice z widoczną troską o jego zdrowie... Pan A. V. okrył go nawet swym płaszczem, by dyrektor nie dostał przypadkiem chrypki, co do braku której upewnił się przedtym u szofera Marrage, chcąc poznać po głosie dyrektora w ciemnej sieni, gdzie uprzednio wykręcili stopkę... Okrył go własnym płaszczem, nie bacząc na to, że daje w ten sposób w ręce policji materiał dowodowy, który może się jeszcze okazać decydującym...

Z jakiej więc racji mieli by ci przestępcy z dyrektorem Gruenbaumem obejść się inaczej? Skąd ten nagły brak pieczołowitości w stosunku do porwanego Nr 4?

Robert - Robert przemyśliwując to wszystko zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że idzie po dobrym tropie... Nareszcie! Po tylu zawikłaniach ma w ręku nić, która przeprowadzić go może przez cały labirynt do szczęśliwego wyniku śledztwa! Po tych drobnych faktach doszedł do sedna sprawy!

Reporter Refoult!

Reporter Refoult musiał wsiąść do auta pod domem przemysłowca! Wymagały tego sprawy szajki — tak, szajki, do której należy szofer z długą czarną brodą, która jest sztuczna, Refoult z długą czarną brodą, która jest prawdziwa i pan A. V., młodzieniec z czarnymi oczyma, który tylko chwilowo przywdział raz długą czarną, sztuczną brodę... Musiał wsiąść do auta, dlatego spełniwszy telefonicznie swój względem „Paris - Midi" obowiązek reporterski, wychoził z domu przemysłowca tuż przed godziną jego powrotu, o której dobrze jest poinformowany jako wspólnik...

c. d. n.

Uwaga, nauczyciele szkół średnich

W niedzielę 5 stycznia 1947 r. o godzinie 12-ej w Teatrze Wielkim K lińskiego 15 odbędzie się Zebranie Publiczne, na którym przemawiać będą Wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon Chain i ob. prof. Józef Dąbrowski. Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza w Częstochowie apeluje do nauczycielstwa szkół średnich o przybycie na to zebranie.

Uwaga emeryci P. K. P.

Dnia 8 stycznia 1947 roku o godzinie 15-ej (3 po południu) odbędzie się ogólne zebranie emerytów, emerytek w Teatrze Kolejowym (w ogrodzie). Wejście z peronu.

Nowe linie komunikacyjne autobusów

Zarząd Firmy „Autokomunikacja“ Sp. z o. o. w Częstochowie, ul. Sowińskiego 34, tel 21-63, zawiadamia P. T. Publiczność o uruchomieniu komunikacji miejskiej autobusowej na trasie ulic OLSZTYŃSKA (domy fabryczne) do GNASZYNA (Fabr. Gnaszyńska Manufaktura) przez ul. Wesołą, Rynek Narutowicza, Mirowską, I, II, III Aleję, 7 Kamienic, Barbary, Gnaszyńską. Bilety ulgowe do nabycia w biurze Firmy przy ul. Sowińskiego 34. I piętro w godzinach od 9 do 18-tej codziennie z wyjątkiem świąt.

Pierwszy kurs z Placu Stalina w kierunku Olsztyńskiej i Gnaszyna Jednocześnie w obydwu kierunkach o godz. 6,45.

Odejście autobusów z końcowych przystanków punktualnie co godzina.

Zabawa taneczna w Straży

W sobotę, dnia 4 stycznia w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielka zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na najpilniejsze potrzeby ochotniczej straży pożarnej. Początek o godz 20-tej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra Bufet na miejscu. Wstęp 100 zł.

Wielka Zabawa Sportowców

Międzyszkolny Klub Sportowy „Legion“ urządza w sobotę, dnia 4 stycznia 1947 roku w Gmachu Sportowym przy ul. Pułaskiego 2 „Wielką Zabawę Sportowców“ Całkowity dochód z zabawy przeznaczony zostanie na odbudowę reprezentacyjnego stadionu młodzieżowego. Protektorat nad zabawą objął honorowy prezes, przewodniczący M. R. N. ob. Zajda oraz Komendant W. F. i P. W. kapit. Stępień, honorowym gospodarzem zabawy będzie dyr. Rydzewski.

Początek o godz. 21-ej. Sala ogrzana. Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa.

Organizatorzy zabawy zapraszają gorąco nie tylko sportowców, lecz także sympatyków sportu.

Piękne z pożytecznym

Staraniem Polskiego Związku Łowieckiego oddział w Częstochowie odbędzie się w dniu 4 stycznia w salonach hotelu „Polonia“ „Tradycyjny Bal Myśliwski“ z którego cały dochód przeznaczony jest na cele „Pomocy Zimowej“ Wstęp ściśle za zaproszeniami. Orkiestra doborowa Bal rozpocznie się hejnałem myśliwskim o godz. 21-szej. Sale pięknie i pomysłowo udekorowane. Wiele miłych niespodzianek i atrakcji (nagrody za najpiękniejszy taniec) Bufet o charakterze myśliwskim.

Członkowie i sympatycy P. Z. Ł. którzy nie otrzymali dotąd zaproszeń mogą je podjąć w f-mie E. Perkowski, Aleja 32.

Na sztandar OMTUR

Na wezwanie ob. Starosty Kaźmierczaka ob. dyr. Kałuża wpłaca na sztandar OM. TUR zł 500 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. dyr. Moczarskiego wiceprezydenta Federaka, inżyniera Jachnowicza i Brusia Jana.

Na wezwanie Olejnikówny ob. Cegiarek Jan wpłaca na sztandar OM TUR zł. 200 powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Pustego W. Krawczyka Z. i Cegiarka K.

Odpowiadając na wezwanie wpłaca ob. Dziekan Bolesław zł. 500 na sztandar OM. TUR oraz zaprasza do dalszego podtrzymania łańcucha ob Wasika Kazimierza i ob. Schmidta Zdzisława.

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 5 stycznia b. r. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr L. Szutkowski — Prosta 20,

Chirurg — dr D. Jewsiejenko — Katedralna 7.

Dentysta — dr Pierzgalska-Moszyńska — II Aleja 18,

Okulista — dr J. Pacewicz — I Aleja 11.

W poniedziałek dnia 6 stycznia b. r. w święto Trzech Króli, dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr C. Grzybowski — I Aleja 5,

Chirurg — dr W. Karczewski, II Aleja 24,

Dentysta — dr H. Kuleszowa — Kopernika 2,

Okulista — dr J. Kulesza — Katedralna 7.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 30 grudnia do 5 stycznia 1947 r. dyżurują następujące apteki:

Z Szostakiewicza — pl. Daszyńskiego nr 6;

A. Włosińskiego — ul. 7 Kamienic nr. 27;

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz. 8 — 19 ej.

*

W tygodniu od dnia 6 do 12 stycznia b. r. dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja 14;

J. Zagórskiego — Al. Wolności 68;

K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19-ej.

Ofiary

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci rodzin wielodzietnych ofiarowano słodycze:

F-ma Dębski Piotr na sumę zł. 1.200

F-ma Czyż „ zł. 1.000

F-ma Calus „ zł. 600

*

Zamiast kwiatów na grób Alicji Markusfeld mec. Hassenfeldowie wpłacają zł. 500 na Pomoc Zimową.

Kronika kielecka

Odprawy pełnomocników Międzypartyjnego Woj. Kom. Wyborczego

W dniu 30 grudnia ub. r. w sali Ligi Morskiej w Kielcach odbyła się konferencja pełnomocników Woj. Międzypartyjnego Komitetu Wyborczego, z udziałem aktywistów stronnictw politycznych, należących do Bloku Demokratycznego — pod hasłem „wszystko dla trójki“.

Zebraniu przewodniczył prezes S. L. zarazem przewodniczący M. K. Wyb ob. Podrygałło, który w dłuższym przemówieniu przedstawił cele i zadania pracy Woj. Międzypartyjnego Komitetu Wyborczego, udzielając pełnomocnikom szczegółowych instrukcyj odnośnie dalszych prac przedwyborczych w terenie, oraz odpowiedzi na zapytania poszczególnych aktywistów i pełnomocników.

Zebranie cechowała wola zwycięstwa Bloku Demokratycznego.

Życzenia noworoczne w Województwie

W dniu 1 stycznia 1947 r. w sali portretowej Województwa Kieleckiego — wojewoda Mjr. Wiślicz odbierał życzenia od przedstawicieli społeczeństwa, władz, wojska, związków, instytucyj społecznych i stronnictw.

Imieniem stronnictw przemawiał mec. Winiarski, imieniem związków zawodowych prezes Stanik Kolejno przemawiali przedstawiciele urzędów (Kurator Steczeń) — wojska, związków młodzieżowych itd.

W zakończeniu imieniem Rządu Jedności Narodowej przemawiał Mjr. Wiślicz.

Sport

Dalszy ciąg mistrzostw siatkówki

Zgodnie z ogłoszonym terminarzem i szczegółowymi afiszami na mieście w sobotę, niedzielę i poniedziałek przeprowadzone będą dalsze rozgrywki o mistrzostwo Okręgu Częstochowskiego w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Początek rozgrywek w sobotę o godz. 17, w niedzielę i poniedziałek o godz. 10.

Wykupiony bilet ważny jest cały dzień i posiadacz jego ma prawo dowolnego powracania na salę w wypadku opuszczenia jej na pewien czas.

Wieczorek towarzyski w Aeroklubie Częstochowskim

Zachęcony udaniem się pierwszej imprezy towarzyskiej w dniu Sylwestra Aeroklub Częstochowski urządza w niedzielę 5 b. m. w swym lokalu przy ul. Ochotników Wojennych 4/6 wieczorek towarzyski, na który zaprasza Członków wspierających, czynnych, sympatyków Aeroklubu oraz ich znajomych.

Przygrywać będzie do tańca własna orkiestra: w przerwach popisy chóru rewellersów.

Początek wieczorku o godz. 17-ej — wstęp wolny.

Częstochowski Okręg otrzyma instruktora piłki ręcznej

OZPR otrzymał od PZPR-u zawiadomienie iż na miesiąc styczeń przyjeżdża do Częstochowy instruktor wyszkolenowy piłki ręcznej, Józef Pachla.

Energiczna praca OZPR-u dała więc jeszcze jeden plon, jakim jest zdobycie trenera, którego praca przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia poziomu i szerokiej popularyzacji tego rodzaju sportu w naszym Okręgu.

Przyjazd trenera Pachli oczekiwany jest lada chwila.

Z pracy Częstochowskiego Okręgu Piłki Ręcznej

Wydział Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPR postanowił na ostatnim posiedzeniu:

1) przyznać Skrze walkower 2:0 z Legionem za niewypełnienie przez tę ostatnią drużynę kart zawodniczych.

2) ukarać zawodników CKS-u — Kuśmierczyka dwutygodniową dyskwalifikacją oraz Pięgę surową naganą za to, że jako widzowie spotkania siatkówki żeńskie Skra — CKS zachowali się nieodpowiednio.

OZPR uznał rozgrywki drużyn kobiecych jako towarzyskie; terminarz spotkań mistrzowskich zostanie ustalony w czasie późniejszym.

Otwarcie lodowiska miejskiego

Dziś w sobotę 4 bm od południa oddane będzie do użytku tak sportowców, jak i młodzieży pragnącej rozrywki lodowisko miejskie przy ul. Sobieskiego (Pływalnia miejska).

Lodowisko posiada oświetlenie elektryczne; urozmaiceniem będzie muzyka z płyt.

Mecz hokejowy

W poniedziałek 6 b m o godz. 12 ej na lodowisku miejskim przy ul. Sobieskiego rozegrany zostanie pierwszy w sezonie mecz hokejowy pomiędzy CKS em a jedną z drużyn śląskich — Siemianowiczanką, Baldonem lub Wisłą.

W sobotę o godz. 15-ej przeprowadzony zostanie generalny trening hokeistów CKS-u, na który kierownictwo sekcji wzywa wszystkich zawodników.

Pamiętajmy o Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych

Z życia kulturalnego

Teatr Lalek „Chochlik“ Jasełka

Cieszące się wielkim powodzeniem wśród dzieci i młodzieży oraz dorosłych „Jasełka“ — zostaną znów odegrane dnia 5 i 6 stycznia b. r. o godz. 12.30. Sala Pawilonu Leśnego (III Aleja 64) ogrzana

Przedsprzedaż biletów w Cukierni Ziemiańskiej, II Aleja 28, tel. 21-45.

TEATR WIELKI

Sobota Niedziela Poniedziałek

„Cały dzień bez kłamstwa“

Dziś, w sobotę 4 bm., jutro w niedzielę 5 bm. oraz pojutrze w poniedziałek 6 bm o godz 19.15 komedia R Montgomery'ego w reżyserii Tadeusza Krotke p. t. „Cały dzień bez kłamstwa“. Udział biorą: Kalinowska, Marso, Orszańska, Smolska, Wodyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„PENSJONAT WE DWORZE“

Jutro w niedzielę, 5 bm. o godz. 15.30 oraz pojutrze 6 bm o godz. 15 30 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego p. t. „Pensjonat we dworze“. Udział biorą: Dunikowska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski Stanisławski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

TEATR KAMERALNY

Sobota Niedziela Poniedziałek

„Pensjonat we dworze“

Dziś, w sobotę, 4 bm o godz 19.15 oraz jutro w niedzielę 5 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze“. Obsada premierowa. Reżyseria R Wasilewskiego Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„CZŁOWIEK ZA BURTĄ“

(„Epoka tempa“)

Jutro w niedzielę, 5 bm. o godz 15 30 w poniedziałek 6 bm o godz. 15 30 i 19 15 wyborna komedia w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego w reżyserii Wacława Ścibora p. t. „Człowiek za burtą“. („Epoka tempa“) Udział biorą: Danuta Korolewicz, Wacław Ścibor i Płoński Mise en scene Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień W niedzielę i święta bez przerwy. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino-teatr „Polonia“ — Film produkcji amerykańskiej „Wszystko dla dziewczyny“ i „Parada sportowa“. Nad program Najnowsza Polska Kronika Filmowa.

Kino-teatr „Bałtyk“ — „Klatka słowicza“ Film produkcji francuskiej.

Pocz 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz 13.30

Kino-teatr „Wolność“ — Film produkcji szwedzkiej o wielkiej miłości — „Elwira Madigan“

Pocz 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz 13.30

Kino-teatr „Tęcza“ — Od 25 I dni następnych film szwedzki o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogim żywiołem p. t. „W okowach lodu“.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela

6 57 Sygnał czasu. 7.05 Poranna aud. muz. 8 00 Dziennik poranny. 8 20 Progr. na dzień bież. 8.25 Muzyka poranna 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy 10.00 Aud. regionalna. 12 00 Sygnał czasu. 12 05 Poranek symf. 13.30 Niemcy po wojnie 13 40 Audycja wojskowa. 14 10 Kwadrans Kuźnicy. 14 25 Recenzje. 14.35 Chwilka biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni „Tajfun“ wg Josepha Conrada 15.20 Koncert muz. popularnej. 16 00 „Zagadki wujcia Kluczyka“. 16.20 Kolędy 16 55 Muzyka 17 00 Podwieczorek przy mikrofonie“. 18 15 „5 minut poezji“ 18 20 Aud. dla świetlic wiejskich 19 05 „Uśmiech i piosenka“. 19 30 Przegląd tygodnia 19 40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20 00 Dziennik wieczorny. 20 25 Koncert rozrywk. 21 05 Ciekaw literackie 21.15 „U naszych przyjaciół“. Aud. słowno muzyczna. 21 45 Kwadrans prozy: „Lalka“ B Prusa 22 00 Aud. rozrywkowa 22 15 Koncert Ork. tan P.R pod dyr Jana Cajmera. 23.00 Ost wiad dziennika. 23 20 Program na jutro 23 30 Muzyka popularna. 23 55 Streszcz. wożn. wiad. dziennika. 24 01 Hymn.

D. c. 013179

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.